Nr. 203. Piątek 16 Sierpnia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po poł... z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu ... pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Admi... ulica Wałowa Nr. 29. Listy należy frankow... Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł. ... zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" ... i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia ... czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 c... 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cen... kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Kr. Apostolska Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 8 sierpnia b. r. raczył najłaskawiej mianować wikaryusza katedralnego *ritus armeni* we Lwowie, kanonika honorowego Juliana Aksentowicza, kanonikiem katedry, a profesora religii w szkole wyższej realnej we Lwowie, Antoniego Lewandowskiego, kanonikiem honorowym lwowskiej arcybiskupiej kapituły *ritus armeni*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 16 sierpnia

Jeżeli można jeszcze ciągle mówić o kwestyi wschodniej jako bieżącym sporze międzynarodowym, to jej punkt ciężkości nie leży teraz ani w Bośnii i Hercegowinie ani w ogóle w Europie lecz w Azyi. Choćby każdy krok wojsk cesarskich w Bośnii i Hercegowinie miał być dalej okupowany krwią, chociażby nawet pod Serajewem przyszło do formalnej bitwy z nagromadzonym tam i jak się zdaje wcale licznym tłumem fanatyków, mimo to wszystko okupacya obu prowincyj bałkańskich zmieni się w fakt dokonany w taki sposób i w takim celu, jak pierwotnie postanowiono, a Europa cała do końca będzie tylko świadkiem neutralnym.

Prędzej możnaby się obawiać zawikłań z powodu południowej Bułgaryi, której przynależność do Turcyi mimo rozległych koncesyj autonomicznych mocno drażni owe koła rosyjskie, które przed pojawieniem się hr. Szuwałowa na widowni dyplomatycznej nadawały ton i kierunek polityce rosyjskiej. Ale od chwili, gdy Turcya wydała Rosyi twierdze bułgarskie i w ogóle czyni w europejskich prowincyach wszystko, czego wymaga Rosya, nie ma powodu do zerwania pokoju z pozorami jakiej takiej legalności. Targnięcie się Rossyi na postanowienia kongresu w południowej Bułgaryi w tej chwili byłoby tylko brutalnem podeptaniem sankcyonowanego traktatu międzynarodowego a na taki krok zdobyłby się chyba Aksakow, gdyby mu danem było przenieść się z Moskwy zamiast na wygnanie, jak głoszą ostatnie telegramy, na fotel ministeryalny ks. Gorczakowa.

Najmniej jasnym i najmniej pewnym jest horyzont polityczny w Azyi, na terytoryum, które objęła swoją gwarancyą Wielka Brytania, odwdzięczając się za piękny Cypr, który jednak tylko zdala przedstawia się uroczo, z bliska tracić zaś ma wszelki urok, a podobno wcale nie sprzyja zdrowiu żołnierzy angielskich. Za Cypr zagwarantowała W. Brytania Turcyi całość posiadłości tureckich, ale tylko pod warunkiem, że zostaną tam zaprowadzone potrzebne reformy. Otóż te reformy stanowią zagadkę, która może dać wiele do myślenia.

Jak wyglądać będą owe reformy? O tem raz tylko i to ogólnikowo wspomniał w Izbie angielskiej jeden z ministrów. Szczegółów nikt nie zna, a Northcote wyraźnie nawet zapowiedział, że nie tak rychło dojdą one do wiadomości publicznej, gdyż rokowania z Portą trwać będą długo. Ze długo trwać będą te rokowania, o tem nikt nie wątpi po znanym przebiegu rokowań o okupacyę, w których Porta odegrała rolę bardzo zagadkową, a ze względu na swoją deklaracyę złożoną na kongresie w sprawie okupacyi, nawet nielojalną. W rokowaniach z Anglią Porta nie zostaje pod naciskiem uchwały kongresowej, a więc może łatwiej i dłużej zwlekać.

Jedna okoliczność zdaje się naglić Anglię i Portę do rychłego porozumienia się, aby gwarancya weszła w życie jaknajprędzej. Pod Batum bowiem zanosi się na formalną walkę Rossyan z ludnością, a jeśli Rossyanom przyjdzie dopiero krwią okupować zdobycie miasta już uroczyście im przyznanego, to łatwo mogą zapomnieć o delikatnej granicy, która tam dzieli interesa rossyjskie od angielskich. Może się to stać nawet bez namacalnego naruszenia traktatu, który właśnie w ustępie o Batum jest wcale elastyczny.

Co zrobi Anglia, jeśli Turcya postąpi sobie z reformami w Azyi tak, jak sobie postępowała z reformami zapowiedzianemi przed wybuchem ostatniej wojny? Najłatwiej byłoby pozostawić Turcyę własnemu losowi i nie dbać o gwarancyę, skoro warunek jej nie został dopełniony. Ależ Anglia gwarantowała Turcyi posiadłości azyatyckie nie z samej sympatyi dla Turcyi, lecz dla zawarowania własnych interesów. Owe reformy uważa Anglia więcej za warunek bezpieczeństwa własnych interesów niż za dobrodziejstwo Turcyi wyświadczone.

W Azyi zatem nie tak rychło Anglia zajmie obronne stanowisko w myśl konwencyi czerwcowej, a jeżeliby chciała przemocą zreformować Azyę wbrew oporowi sułtana, pewnie spotkałaby się z protestem niespodziewanej protektorki Turcyi — Rossyi. Panowania angielskiego w Azyi Rossya nie może przyjąć bez walki, a zaprowadzenie reform bez oglądania się na opór sułtana, równałoby się zupełnemu owładnięciu państwa tureckiego. W każdym razie zatem Anglię czekają jeszcze kłopoty, o których na chwilę zapomniano w Londynie wśród okrzyków wydawanych na cześć lorda Beaconsfielda i markiza Salisbury'ego. Przeceniano w Anglii wartość Cypru i konwencyi czerwcowej, a jeżeli gabinet angielski długo nie będzie mógł dać parlamentowi szczegółów o reformach azyatyckich, pobite stronnictwo liberalne będzie mogło śmiało podnieść głowę.

Sprawy sejmowe.

(Zubożenie kraju.)

I.

(✕) Przed kilku dniami podaliśmy czytelnikom projekt ustawy, przygotowany przez Wydział krajowy dla tegorocznej sessyi sejmowej w sprawie zaciągnięcia pięciomilionowej pożyczki krajowej celem niesienia pomocy ludności wyzyskiwanej przez lichwę. Pożyczka ta ma być w ten sposób użytą, iż za pośrednictwem powiatów i pod ich gwarancyą wobec funduszu krajowego, funduszami pożyczkowemi zasilane będą towarzystwa zaliczkowe i powiatowe kasy pożyczkowe. Podany niedawno przez nas projekt ustawy wskazał warunki, pod jakiemi fundusze pożyczkowe będą w powyższy sposób rozdzielane.

Wspomniony projekt ustawy uzasadnia Wydział krajowy w obszernem, uwagi godnem sprawozdaniu, które daje obraz ekonomicznego położenia kraju i przyczyn obecnej niedoli naszego ludu wiejskiego a zarazem bliżej objaśnia usiłowania skierowane ku zaradzeniu tej niedoli i zasady niniejszego projektu. Chcąc zapoznać z tą arcyważną sprawą szerszą publiczność, dla której niedostępnemi są druki sejmowe, przytaczamy ze sprawozdania Wydziału krajowego ustępy ogólniejszego znaczenia.

---

27)

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy.)

Wnosząc ze sprawunków, które mi kazano kupić, jak ów tort i jasne rękawiczki — domyślałem się, że tam będzie u pana Konstantego jakaś wielka feta, zapewne z tańcami. Odpowiednio więc do tego musiałem zabrać więcej ubrania, z czego uformował się pakunek na dwa dość spore tłumoczki. Z magazynów zamiast pudełek przysłano mi trzy duże pudła — tort miał swoje pomieszczenie w jakimś przetaku, piramida także oddzielne pudło — to już mamy, po galicyjsku mówiąc, siedm kawałków. Brakowało jeszcze pudełka z suchemi ciastkami, pudełka z owemi *beze*, pudełka z kapeluszem, nie mówiąc o parasolu i lasce, bez których nie puszczam się w drogę, tudzież o futrze, pledzie i poduszce skórzanej. Mrowie mię przeszło, pomyślawszy, gdzie ja to wszystko zabiorę — chyba wypadnie nająć cały przedział wagonu dla siebie....

Wiadomo, że pociąg w głąb kraju odchodzi z Krakowa o godzinie jedenastej z rana, zatem, umieściwszy w dorożce moje materklasy, po tort i owe *beze* zajechałem o dziewiątej do cukierni. Upakowano mi tort, upakowano ciasta, lecz proszę sobie wyobrazić moje zdziwienie, gdy powiedziano, że owe beze nie dadzą się przewozić.

— Takie rzeczy panie na miejscu się zużywają — mówi, pokazując mi gromadę białych kulek, które za dotknięciem rozsypują się w kawałki.... — jakże to pakować? — A czemużeś mi pan tego dawniej nie powiedział?

— Wszakże pan nie mówił, że mają iść w drogę.... od razu byłbym od tego odradzał....

Miał racyę, pomyślałem w duchu — żenując się przyznać, że nie znam tych specyfików, kazałem robić nie objaśniwszy, że mają iść w drogę. Medytujemy więc, co tu robić, obwijamy każdą z osobna kulkę w gruby papier — a te dopiero wśród obfitego podesłania zżynkami papierowemi, umieszczamy w ogromnem pudle.

— Jednak niech pan dobrodziej trzyma go w rękach, bo od trzęsienia w wagonie mogą się pokruszyć.

Wziąłem na ambit, aby pani Cecylii zrobić przyjemność, i zdecydowałem się na tę ofiarę. Gdyby mi przyszło własną moją duszę wieźć nie do Sobkowa ale do królestwa niebieskiego, nie obchodziłbym się z nią delikatniej niż z owem pudełkiem z bezami, podczas jazdy koleją żelazną. Przez cały czas trzymałem je w rękach, nie śmiejąc ani chustki dostać z kieszeni, ani papierosa zapalić, bo zdawało mi się, jak tylko postawię je na ławce — „całuski" się utrzęsą i zawiozę łupiny.

Szanowne czytelniczki, w tem miejscu nie mogę wytrzymać, aby nie zwrócić waszej szczególniejszej uwagi na moją zasługę. Powiedzcie same, czy słusznemi są narzekania wasze na brak uszanowania, delikatności i usłużności ze strony mężczyzn dla kobiet — boć przecie nie ja jeden taki na świecie. No, uderzcie się w piersi i przyznajcie, że tego rodzaju opinia, jaką słyszę ciągle o niegrzeczności dzisiejszej młodzieży, jest tylko czarną z waszej strony niewdzięcznością, tembardziej, jak się dowiecie, w jaki sposób pani Cecylia za to wszystko mi odpłaciła!

Ciężko doprawdy pomyśleć o tem, a jednak trzeba prowadzić rzecz dalej jak było...

Wysiadając z wagonu, zawsze z owem pudłem przed sobą, odszukałem ekwipaż z Sobkowa wraz z dowódzcą jego, mizernej postawy i w mizerniejszym jeszcze kostyumie fornalem Ignacym, który kuląc się i dreptając od zimna, podał mi list od jaśnie pana Konstantego. Czytam, na stojący przed dworcem żółty dziwacznego kształtu wehikuł spoglądam, i wierzyć nie mogę, abym ja ze wszystkiemi materklasami mojemi miał się w nim nietylko sam pomieścić, ale jeszcze zabrać z sobą jakąś kuzynkę Joasię, która oczekuje na mnie u doktora w miasteczku, a jej waliza już jest przywiązana postronkami z tyłu owego cudaka zwanego wolantem.

— A pamiętaj też o niej w drodze, mój panie Konradzie, żeby się nie zaziębiła i nie bałamuć jej.... Czekamy was z obiadem.

Gdyby nie to, że pociąg do Krakowa aż w nocy idzie, i gdyby mi nie było żal owych cukrów, z któremi się już tyle namęczyłem, dowiózłszy tu w porządku, byłbym odprawił konie i pozostał na stacyi, tak mię rozgniewało lekceważenie mojej osoby.... Dziwny sobie szlachcic, zapraszać gwałtem, molestować, a potem przysłać figę zamiast powozu, jakiegoś obszarpanego fornala w niebieskiej wojskowej czapce, i kazać mi pilnować Joasi, żeby się nie zaziębiła. Cóż to ja boną jestem, czy co?

— Jakże ci na imię człowieku? — pytam mojego chudeusza.

— Ignacy, proszę jaśnie pana.

— Któż ma jechać z nami, dorosła osoba, czy panienka z pensyi?

— Kiedy ja jej nie widziałem proszę jaśnie pana — tylko wyszedł dochtór i powiedział: przywieziesz tego pana tutaj z kolei.

Tymczasem wyniesiono moje pakunki z dworca i jak je złożyli na ziemi, zajmowały one więcej miejsca na objętość. niż cały wolant z końmi. Robimy tedy naradę, ja, Ignacy, posługacz kolejowy i portyer, coby tu z niemi zrobić. Chciałem już nająć oddzielną furmankę, ale że to święta, żywej duszy nie było przed dworcem — więc pasujemy z przodu i z tyłu, ustawiamy, aż wreszcie poprzywiązywawszy to wszystko jedno na drugiem, to z boku to w nogach, to na koźle, wsiadłem do środka trzymając moje „całuski" przed sobą. I śmiać mi się chciało, widząc siebie jakby na wozie między koszykami, z któremi żydzi jeżdżą na sprzedaż po jarmarkach i zły byłem nie mogąc sobie dać rady z pudłem w rękach, albowiem peregrynując po sterczących kamieniach bruk imitujących, skakaliśmy do do siebie jak dwaj zapaśnicy. W miasteczku wszyscy żydzi stawali po ulicach, przypatrując się, kto to tak kopiasto jedzie, a kochany Ignacy, pragnąc się popisać ze swoją sztuką powożenia, po tych dołach i górach leciał jak na złamanie karku.

— Wolno! wolno! — krzyczę na niego.

On tylko się obejrzy, usłyszawszy mój głos, ale widocznie wśród tego turkotu nie rozumie o co idzie, bo uśmiecha się głupowato i jeszcze lepiej konie podcina.

Stanęliśmy wreszcie przed dworkiem owego doktora. Kilka twarzyczek kobiecych mignęło mi w oknie, ja się winduję jak mogę, żeby wysiąść, a na ganku pokazuje się dobrej tuszy, łysy, z ogromną szpakowatą brodą mężczyzna, wyglądający bardziej na kupca lub fabrykanta jakiego aniżeli na doktora medycyny. Jegomość ów z rozpromienioną twarzą, widocznie oderwany przyjazdem mojem od święconego, bo jeszcze rusza ustami dojadając resztki, z całą serdecznością zaprasza mię do salonu, w którym znajduje się kilka osób z miasteczka. Wymawiam się, że jestem w podróży, przepraszam za strój, ale on nic nie pyta, czapkę mi z rąk odbiera, na fortepianie lokuje, a przyprowadziwszy przed oblicze również korpu-

Wydział krajowy wychodzi z tej uznanej zasady, że w życiu ekonomicznem jednostki przedewszystkiem same sobie pomagać winny, że materyalna pomoc z funduszów publicznych dla jednostek winna być dopiero wyjątkowym, ostatecznym środkiem ratunku a w interesie zdrowego rozwoju społeczeństwa koniecznem jest starać się o to, aby się obejść mogło bez tej pomocy, aby ludność sama wytworzyła sobie instytucye, za pomocą których byłaby w stanie pomódz sobie sama nie uciekając się do pomocy publicznej.

W naszym kraju wypadki pomocy publicznej dla jednostek w ostatnich czasach stały się niestety zbyt częstemi. Od r. 1866 począwszy w przeciągu lat dziesięciu trzy razy pomoc taka była udzielana i doszliśmy niemal do tego, że po każdym znaczniejszym nieurodzaju pojawia się kwestya pomocy ekonomicznej. Przytem pomoc publiczna udzielaną była u nas nietylko w formie pożyczek procentowych lub nieoprocentowanych lecz także w formie bezzwrotnych zapomóg, zatem w formie, która zwłaszcza przy częstem powtarzaniu wywrzeć musiała wpływ demoralizujący. Darowizny bowiem nietylko nieraz bywają marnowane. lecz nadto przyzwyczajają ludność do oglądania się na pomoc zewnętrzną. Uchylić zatem nadal lub w miarę możności ograniczyć potrzebę pomocy publicznej w naszym kraju, położyć kres ponawiającym się ciągle pożyczkom i zapomogom głodowym jest rzeczą niezbędną i nagłą.

W tym celu potrzeba najpierw dążyć usilnie do podniesienia produkcyi krajowej we wszystkich jej żywotnych kierunkach, a równocześnie do wzmocnienia i rozpowszechnienia oszczędności i przezorności między wszystkiemi warstwami ludności krajowej, powtóre zaś rozpowszechniać instytucye kredytowe, w którychby ludność zamiast szukania pomocy publicznej znajdowała pomoc ile możności tanią, a co ważniejsza, podaną w formie odpowiedniej swoim stosunkom i potrzebom.

Z wskazanych powyżej celów pracy około poprawy naszych stosunków, krzepienie ducha oszczędności i przezorności, którego brak stanowi jedną z głównych wad charakteru narodowego, leży w zebraniu czynników wychowawczych: rodziny, kościoła, szkoły i stowarzyszeń humanitarnych.

W przedmiocie podniesienia produkcyi krajowej, Wydział krajowy przedkłada sejmowi równocześnie projekt ustawy o zaciągnięciu pożyczki 5-milionowej na cele melioracyjne. Projekt ten podaliśmy także niedawno.

Co do utworzenia odpowiednich potrzebom zakładów kredytowych, sprawozdanie Wydziału krajowego takie daje wskazówki: Od czasu, kiedy po zniesieniu stosunków poddańczych ustały ograniczenia ludności wiejskiej w korzystaniu z kredytu, a zniesienie obowiązku wspomagania poddanych i przemiana stosunków gospodarczych na stopę gospodarstwa pieniężnego, wywołały w tej ludności potrzebę korzystania z kredytu, nie brakło w kraju naszym usiłowań około wytworzenia instytucyj, któreby udzielały kredytu zastosowanego do potrzeb ludności wiejskiej i z jednej strony chroniły ją od wyzyskiwania przez prywatnych kapitalistów, a z drugiej strony uchylały przykrą ostateczność pomocy publicznej.

Takiemi instytucyami były przedewszystkiem istniejące już za czasów poddańczych a i później utrzymywane i zakładane szpichlerze gromadzkie. Szpichlerze te jednak w niektórych okolicach kraju dość rozpowszechniane, w miarę rozwoju stosunków ekonomicznych i z rozszerzeniem się gospodarstwa pieniężnego tem mniej mogły odpowiadać nadal potrzebom, ile że i tak przechowywanie zapasów zbożowych było wielce utrudnionem, a przy rozwoju stosunków komunikacyjnych i handlowych stało się zbytecznym ciężarem. To też najznaczniejsza część szpichlerzy została zlikwidowaną i zamkniętą, a uzyskane ztąd kwoty użyte najczęściej na założenie gminnych kas pożyczkowych, które w miejsce szpichlerzy wstąpiły.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Credo rossyjskie.)

Rossyjski *Wiestnik* urzędowy zamieścił z okazyi ratyfikacyi traktatu berlińskiego obszerny artykuł, który telegraf sygnalizował już całej Europie. Z ważnego tego artykułu podajemy główniejsze ustępy: „Traktat berliński został ratyfikowany. Nadszedł czas, w którym się pokazuje, że Rossya nie prowadziła wojny z materyalnego egoizmu lub dla zaspokojenia ambicyi, ale jedynie w uczuciu ludzkości i zasad chrześcijańskich.“ Artykuł podnosi następnie konieczność uwzględnienia wypadków ostatnich trzech lat i powiada: „Powstanie w Hercegowinie było kroplą, która przepełnia czarę. Rząd nasz zawiązał natychmiast z gabinetem wiedeńskim jako najbardziej interesowanym wstępne rokowania o środki, jakichby użyć należało, aby wspólnie z mocarstwami zażegnać burzę. Rezultatem rokowań było utworzenie mięszanej komissyi i nota hrabiego Andrassego z 30go grudnia 1875. Objawione przy tej sposobności przez mocarstwa dobre zamiary okazały się bezskutecznemi. Porta nie dała żadnych gwarancyj a powstańcy nie chcieli złożyć broni ani też powrócić do domów. Porta oświadczyła wtedy, że nim to nastąpi, nie może zaprowadzić reform, które uważa za potrzebne. Potem wystąpiła Turcya z projektami reform daleko liberalniejszych od tych, których od niej żądano, ale cóż ztąd, kiedy reformy nie zostały wykonane. Tymczasem wypadki i stan rzeczy domagały się koniecznie rozwiązania, a rozwiązanie to dało się osiągnąć jedynie przez wywarcie nacisku ze strony całej Europy. Cel ten miał osiągnąć memoryał berliński z kwietnia 1876 roku. Zdaniem naszego gabinetu skutek miał być osiągnięty przez wspólną demonstracyę flot przed Konstantynopolem, która zmusić miała Portę do spełnienia życzeń Europy i do zaspokojenia żądań chrześcijańskiej ludności Turcyi. Prawie wszystkie mocarstwa zgodziły się na projekt, tylko Anglia oświadczyła, że na podstawie istniejących traktatów gwarancyjnych nie może się przyłączyć do takiej akcyi, gdyż nikt nie ma prawa mięszać się w wewnętrzne administracyjne sprawy Turcyi. Wtedy to nastąpiły wypadki. które łatwo przewidzieć było można. Na granicach Serbii i Czarnogóry zapanował stan rzeczy, który wywołał nieporozumienia między Portą a księztwem serbskiem. Gabinet nasz pracował dalej nad tem, aby całą Europę nakłonić do wspólnej akcyi. W Wiedniu zaproponowaliśmy zbrojną demonstracyę, a mianowicie miała Rossya wkroczyć do Bułgaryi, Austrya do Bośni, a eskadra europejska miała zająć stanowiska pod Konstantynopolem Propozycyę naszą odrzucono. Konferencya konstantynopolitańska była ostatnim środkiem utrzymania pokoju. Porcie przedłożono plan, który godził zwierzchnicze prawa sułtana z dobrobytem chrześcijańskich poddanych. Chciano stworzyć materyalne gwarancye. Porta nie zgodziła się na nie. Tymczasem wrzała dalej wojna z Serbią i Czarnogórą a okrucieństwa popełniane w Bułgaryi rozniecały fanatyzm i parły do nieustannej walki. Rossya jako mocarstwo europejskie, jako sąsiadka Turcyi, połączona z chrześcijańskimi jej poddanymi węzłami religijnego i szczepowego pokrewieństwa, nie mogła patrzeć obojętnem okiem na rozwój wypadków. Przywrocenie lepszego stanu rzeczy na podstawie traktatu paryskiego było niepodobieństwem. Serbię uratowano przez wysłanie ultimatum, ale nie zapobieżono powtórzeniu się wypadków na półwyspie bałkańskim. Jego ces. Mość widział się zmuszonym zarządzić mobilizacyę wojska, gdyż na nasze zapytanie: co czynić wobec uporu Porty, mocarstwa nie dały odpowiedzi. Protokołem londyńskim zrobiono jeszcze ostatnią próbę utrzymania pokoju a Rossya była pod pewnemi warunkami gotową do demobilizacyi. Stan rzeczy stał się tymczasem nieznośnym a zbrojny pokój nie mógł być dla Rossyi rzeczą pożądaną. Gabinet nasz uwiadomił dwory wiedeński i londyński o celach wojny. Nie mieliśmy nigdy zamiaru zniszczenia państwa ottomańskiego; polityka nasza zmierzała tylko do znośnego bytu chrześcijan w interesie pokoju europejskiego. Wojna została wypowiedziana a wojska nasze poniosły swe sztandary pod mury Konstantynopola. Mimo to polityka nasza dała dowody umiarkowania, nie chcąc rozwiązywać kwestyi wschodniej ze stanowiska egoizmu lub ambicyi, lecz jedynie w porozumieniu z mocarstwami europejskiemi. Równocześnie musiano stworzyć gwarancye dla przyszłej egzystencyi zagrożonych ludów chrześcijańskich. Sanstefański traktat pokojowy otrzymał cechę wspólnego europejskiego rozwiązania kwestyi wschodniej. Traktat ten preliminaryjny miał dwa cele: naprzód ustanowienie pewnych punktów militarnych a powtóre zniewolenie Porty do trwałego zorganizowania półwyspu bałkańskiego. Stosowanie do wypowiedzianej właśnie zasady wspólnego rozwiązania przystąpił nasz gabinet natychmiast do projektu kongresowego i domagał się reprezentacyi państw przez ministrów, aby rokowaniom nadać tem większe znaczenie. Historya pokaże, czy kongres berliński spełnił swoje zadanie, jak daleko idą jego zamiary i jak daleko sięgają jego uchwały. Historya pokaże, czy wszyscy delegaci powściągnęli swoje egoistyczne zachcianki i uwzględnili stwierdzone krwią rossyjską zamiary nasze. Owoce będą musiały świadczyć o dobroci siewu. Poprzestajemy tylko na zaznaczeniu bezpośrednich rezultatów kongresu berlińskiego. W rzeczy samej dalekie są one od tego, aby odpowiadały zupełnie prawom Rossyi nabytym tylu ofiarami i pełną chwały wojną — nie odpowiadają one także interesom Europy i Wschodu, jeśli interes ten polegał na tem, aby przesilenie usunięte zostało w sposób naturalny i radykalny. Traktat berliński ma bez wątpienia swoje słabe strony. Przedewszystkiem pociągnięto granice na podstawie politycznych i geograficznych faktów bez najmniejszego uwzględnienia stosunków etnograficznych. Gabinet cesarski obstawał przy racyonalnej i sprawiedliwszej zasadzie narodowości, ponieważ tylko na jej podstawie możliwym był pomyślny i trwały rozwój rzeczy. Z resztą wszystko zależy od tego, w jaki sposób zostaną przeprowadzone uchwały traktatu berlińskiego. Nie trzeba zapominać o tem, że każdego czasu usiłowania mocarstw około kwestyi wschodniej były paraliżowane wzajemną rywalizacyą a w gruncie rzeczy nigdy nie miały na celu postępowego rozwoju ludów wschodnich. Mimo to porozumiał się gabinet cesarski z innemi mocarstwami, aby dowieść swojej miłości pokoju i nie kwestyonować całego traktatu. Tymczasem traktat berliński postawił Rossyę na tem samem stanowisku, które zajmowała przed laty 22. Nie udało nam się nigdy rozwiązać radykalnie kwestyi wschodniej, ale z każdą wojną posuwaliśmy się o krok naprzód ku wytkniętemu celowi wyswobodzenia chrześcian wschodnich. Pod tym względem traktat berliński jest dalszym, bardzo ważnym etapem w pełnieniu naszej historycznej missyi. Potrzebujemy tylko utwierdzić stworzone stosunki i umożliwić ich dalszy rozwój — oto nasze najbliższe zadanie. Państwo ottomańskie weszło w nowe stosunki z chrześciańskiemi i cywilizowanemi państwami Europy. Jeśli Porta będzie szczerze postępowała po wskazanej jej drodze autonomii chrześciańskich poddanych, może być pewną pomyślnej przyszłości. Gabinet nasz będzie się zawsze starał utrzymać Portę na tej drodze i będzie pamiętać o punktualnem spełnieniu przyjętych przez Rossyę zobowiązań. W każdym razie spełniła Rossya swą missyę z honorem i męstwem; ani z ofiar ani też z sukcesów swoich nie wyciągnęła egoistycznych korzyści. Krew naszych synów nie popłynęła nadaremnie ani w Bułgaryi ani w Armenii, ani pod Plewną ani pod Karsem, ani w wąwozach Szybki ani na równinach Rumelii; ofiary i cierpliwość naszego ludu wydały owoce tak samo jak polityczne umiarkowanie którego przestrzegała Rossya w interesie powszechnego pokoju. Miliony ludzi obdarzono swobodą, stworzono nowy świat chrześciański i wskazano mu drogi wiodące do cywilizacyi. Jakkolwiek nie zdołano wszystkiego dokończyć i jakkolwiek do pracy tej przymieszały się nieufność, polityczna zazdrość, materyalny egoizm i walki partyjne, niemniej przedto należy przyznać, że zrobiono wiele. Rossya może być pewną, że działalność jej będzie zapisaną na najpiękniejszych kartach dziejów świata, które nie wyrokują podług krótkich okresów czasów i nie liczą się z słabościami ludzkiemi.“

(Nuncyusz Masella.)

Specyalny korespondent *Köln. Ztg.* bawiący w Kissingen, miał posłuchanie u nuncyusza Maselli, który, jak wiadomo, prowadzi rokowania o kompromis między kuryą rzymską a rządem niemieckim. „Gdy wszedłem do pokoju, mówi korespondent, wstała od biurka zarzuconego papierami postać średniego wzrostu i dobrej tuszy. Oko bystre, pełne wyrazu, twarz ożywiona, okrągła, strój czarny, odpowiedni najzupełniej silnej postawi męskiej, ale stanowiący lekki kontrast z siwym, starannie utrzymanym włosem — wszystko to składa się na tę charakterystyczną postać nuncyusza, liczącego blisko 50 lat ale wyglądającego nierównie młodziej. Z sposobu mówienia, z ożywionych ruchów, możnaby sądzić, że ma się przed sobą bogobojnego kapłana ale zarazem sprytnego dyplomatę a może i arystokratę, nie gardzącego życiem i jego przyjemnościami. Wrażenie, że ma się przed sobą skończonego dżentlemena, wzrasta jeszcze podczas rozmowy. Nuncyusz posiada nadzwyczajnie gładkie formy towarzyskie, wytworność swady i pociągający sposób opowiadania. Masella mówi wybornie po niemiecku ale nierównie lepiej po francusku. Mówiąc z nim tym językiem, zdawałoby się, że ma się przed sobą arcybiskupa paryskiego a nie rodowitego Włocha. Po wstępnych frazesach prosił mnie nuncyusz, ażebym zajął miejsce na kanapie, sam zaś usiadł na fotelu naprzeciw mnie.

— Nie podobna mi — mówił nuncyusz — odsłaniać w tej chwili toku, stanu i ostatecznego celu rokowań moich z ks. Bismarckiem. Byłbym bardzo złym dyplomatą — te słowa powtórzył Masella kilkakrotnie — gdyby jakiekolwiek powody skłoniły mnie w tej chwili do zdradzenia tajemnicy. Z najodleglejszych okolic Niemiec przybywali tu kapłani, ażeby dowiedzieć się. czy są jakie widoki porozumienia. Przyjąłem wszystkich, ale nie zaspokoiłem ich ciekawości. Gdyby więc na miejscu pańskiem siedział jaki biskup, a był tu jeden z nich niedawno — gdyby nawet pojawił się pan Majunke z *Germanii*, milczałbym wobec nich tak samo jak przed panem. Ale wkrótce wyjadę z Kissingen, i to nietylko ja, ale i ks. Bismarck, a wtedy, zdaniem mojem, nie będzie już powodu do trzymania w tajemnicy naszych rokowań. Tymczasem dobrze jest, aby utrzymywało się mniemanie, że między mną a ks. Bismarckiem nie toczyły się wcale oficyalne rokowania. Ks. Bismarck oświadczył, iż chciałby porozumieć się z reprezentantem kuryi, być może, że wyraził nawet wprost życzenie widzenia się ze mną; jakoż odwiedziliśmy się nawzajem, podobaliśmy się sobie i odtąd spotykaliśmy się dość często. Towarzystwo ks. Bismarcka było dla mnie bardzo przyjemne. Musiałem jechać do Kissingen na kuracyę. Gdyśmy się bliżej poznali, gdyśmy się przekonali, ze stanowiska obu stron nie oddziela wcale przepaść cała, że dzielą je różnice nierównie mniejsze, niż przypuszczano, gdy nadto ks. Bismarck widocznie wielkim jest przyjacielem osobistych porozumień gdy w końcu podobaliśmy się sobie nawzajem, nie da się zaprzeczyć, że tem samem znaleźliśmy pewne podstawy do załagodzenia istniejącego sporu. Osiągnęliśmy cel wielki; bo każdy z nas wie obecnie, że wzajemne stanowiska nasze nie są zbyt oddalone. Ale czy spokój zostanie istotnie przywrócony, tego nie mogę powiedzieć w tej chwili. Co do mnie, jestem nadzwyczajnie zadowolony z zetknięcia się z ks. Bismarckiem. W rodzinie księcia znalazłem najserdeczniejsze przyjęcie, sam książę należy do ludzi najprzyjemniejszych; cieszę się więc bardzo, że

---

lentnej małżonki, zapytuje ciszej o godność, i prezentuje całemu towarzystwu.

Jak się ci panowie i panie nazywali, trudno mi dziś zapamiętać, bo mię ich nazwiska nie obchodziły, lecz gdy mię zarekomendował owej Joasi, przyszłej towarzyszce podróży, spojrzałem na nią uważniej. Nieszpetna sobie bruneteczka o brzoskwiniowej twarzy z małym pieprzykiem koło nosa, tylko zerknęła na mnie, lecz z tak wstrzymującą się od śmiechu miną, że o mało się nie obraziłem za to.... Wcale nie brzydka, widocznie żywa i wesoła, lat może mieć dwadzieścia dwa, trzy najwyżej; figurka zgrabna, strój nie pretensyonalny, a jednak bardzo gustowny, i żeby nie te półksiężycowe złote kolczyki w uszach, które jej się przy nieustannem kręceniu głową bimbają na wsze strony — możnaby ją nazwać szykowną kobietką z rodzaju miłych, jakto powiadają, kozaków. Nie pozwoliwszy mi jednego słowa przemówić, gościnny doktór podszedł z butelką, i nalawszy do kieliszka jakiegoś zielono-oliwkowego gęstego eliksyru, przepił do mnie.

— Niech się pan nie straszy — mówi, podając mi napełniony z czubem kieliszek — że ma tak niepozorną minę; to panie orzechówka własnego wyrobu i własnego pomysłu....

Jakkolwiek najwięcej się boję używania tych własnych pomysłów, jednak wychylam ów szatańskiej mocy eliksyr, gdy pan gospodarz tylko patrzy mi w oczy, i czeka niecierpliwie co ja też powiem.

— No jakże?

— Wyborna! — mówię — arcy-wyborna!

— Jeżeli mię pan dobrodziej pięknie poprosisz — mówi, podsuwając mi talerz do jedzenia — to go nauczę, jak się orzechowa nalewka przyrządza.

I podczas tego, gdy sama pani kładzie mi na talerz massami różnego rodzaju wędliny, on bez proszenia opowiada, jak to się biorą w lipcu niedojrzałe orzechy włoskie z łupiną, jak się je moczy przez trzy miesiące w francuzkim spirytusie, jak potem zlewa się ostrożnie do butelek, jak się korkuje, przewraca, odwraca, a potem przez lat pięć trzyma w piwnicy, aby wódka zdatną była do picia.

— Proszę cię Tadeuszu — odzywa się żona, podsuwając mi talerz z plackiem — dajno pokój panu.... Proszę, niech pan będzie łaskaw spróbować tego ciasta z marchwią, jestto mojego wynalazku....

— Nie słuchaj pan — przerywa obrażony gospodarz za lekceważenie jego pomysłu orzechowej nalewki — gdzie tam jej wynalazku, to niemiecka sztuka....

— Przepraszam, bo z mojej własnej głowy, a przeciwnie ksiądz gwardyan od Reformatów nauczył cię robić orzechówkę....

— Mój drogi panie poborco — mówi obrażony doktór, zwracając się do wychodzącego jegomości z białemi wąsami — proszę cię, byłeś przy tem, kiedyśmy z gwardyanem rozmawiali, i powiedz tak sumiennie, kto kogo uczył, on mnie, czy ja jego?

Nim szanowny poborca mógł otworzyć usta zatrudnione jedzeniem, już i panna Hortensya, córka gospodarstwa, przystąpiła do mnie z talerzem, polecając mazurek także swojego pomysłu, którego jeden kwadracik wzięty przez grzeczność, ważył pewnie pół funta.

Wobec córki, widocznie faworytki, doktor ustąpił ze swoją nalewką, a zaczął chwalić mazurki Hortensyi.

— No, co do tego, to jej koncept, dają słowo honoru; nazwaliśmy je raczkami, i zobaczy pan, w całej okolicy pieką te mazurki podług jej przepisu....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

poznałem bliżej tego wielkiego i słynnego męża.

Gdy wyraziłem nadzieję — pisze korespondent — że wkrótce będziemy mieli zapewne sposobność powitać nuncyusza w Berlinie, odpowiedział Masella wymijająco, ale uśmiechnął się w sposób, jakoby przyznawał, że stolnie może przyjedzie do Berlina.

— Bardzo mi przyjemnie — tak mówił dalej nuncyusz — iż miałem sposobność pomówienia z panem, chciałem bowiem sprostować kilka błędnych pogłosek. Przed kilku dniami doniosły niektóre dzienniki, że wyjechałem z Kissingen. Tymczasem bawię tu jak pan widzisz, a wysłałem tylko kuryera do Rzymu. Ks. Bismarck jest samowładnym panem, może każdą rzecz załatwić na własną rękę bez porozumienia się z monarchą, ja zaś jestem maluczkim dyplomatą kuryi rzymskiej i muszę co chwila zdawać raporta i zasięgać nowych wskazówek.

Uwagę tę rzucił Masella z ironicznym uśmiechem, z którego możnaby sądzić, że sam nie bierze na seryo słów swoich. W końcu dodał Masella, że nie pojedzie do Rzymu dla złożenia ustnej relacyi, co się nierównie lepiej załatwić da pisemnie.

— Śmierć kardynała Franchiego, strata dobrego i wiernego przyjaciela, dotknęła mnie boleśnie a w tem boleśnem uczuciu nie miałem żadnej myśli samolubnej. (Niektóre dzienniki doniosły bowiem, że nuncyusz Masella ma zostać następcą Franchiego). Kardynał Nina nowomianowany sekretarz stanu, jest również moim przyjacielem. Nie zmieni on polityki swego poprzednika.

Słowa „polityki“ użył Masella tylko dla zrozumiałej terminologii, kurya bowiem rymska nie zna polityki, lecz zasady. Na tem skończyła się pogadanka z mężem, który prócz języka włoskiego, zna język hiszpański i angielski, który mówi po francusku jak Francuz, po niemiecku jak Niemiec, który jest człowiekiem wysoko wykształconym, jednem słowem, dżentlemenem i dyplomatą. Wyrobienie sobie opinii z powyższej pogadanki pozostawiamy czytelnikowi. Dodamy chyba tyle, że rozmowa ta zrobiła na nas wrażenie, iż kurya rzymska skorzysta z samego faktu rokowań odbytych w Kissingen, chociażby rezultat sam nie wypadł bardzo pomyślnie.

(Z Konstantynopola).

Korespondent *Politische Correspondenz* pisze między innemi z Stambułu: Ciekawy i charakterystyczny jest fakt, że przed kilku dniami powołał do siebie Medżid bey, dyrektor biura prasowego, wydawców wszystkich tutejszych większych dzienników, i oznajmił im z polecenia rządu, że należy formalnie zaprotestować przeciw twierdzeniom niektórych pism, jakoby Porta zamierzała sprzeciwiać się wszystkim postanowieniom kongresu. Medżid zapewniał, że rząd pragnie w sposób lojalny uczynić zadość wszystkim swoim zobowiązaniom, chociaż przeprowadzi tylko to, do czego się zobowiązał a nic nadto. Dalej sprostował Medżid pogłoskę, jakoby w sferach rządowych panowały dwa prądy, zapewniając, że nie ma ani różnicy w zapatrywaniach, ani też nie istnieje osobna tajna kamarylla w sferach pewnych dygnitarzy państwowych, zajmujących w pałacu wybitne stanowisko. Jak wszystko, co pochodzi od rządu, tak też i to oświadczenie przyjęto z niedowierzaniem. Publiczność wierzy silnie, że w polityce obecnej rządu panuje prąd podwójny. Wiadomo wszystkim, że sułtan i pewna część najbliższego jego otoczenia skłania się znowu ku Rossyi. Wiadomo także, że wielki wezyr, Savfet basza i kilku jego kolegów, tudzież kilku innych byłych ministrów a pomiędzy nimi także Achmed Wewfik basza, u którego sułtan zasięga jeszcze ciągle rady, przemawiają za aliansem z Anglią. Mianowanie Serwera baszy, zwolennika Rossyi, ministrem sprawiedliwości, uważać należy za rodzaj kompromisu między dwoma przeciwnemi obozami, chociaż ludzie wtajemniczeni szepcą, że wstąpienie Serwera baszy do gabinetu było interesem czysto prywatnym. Serwer basza, człowiek bardzo majętny, obiecał wydać córkę za syna wielkiego wezyra i dać mu piękny posag, pod warunkiem, że za to otrzyma tekę ministeryalną. — Obiega tu pogłoska, że Anglia stara się od kilku dni nakłonić Portę, ażeby zezwoliła jej obsadzić warownie Dardanelskie. Wielki wezyr, Savfet basza, ma się skłaniać do żądania Anglii, ale sułtan nie chce o tem słyszeć. Osoby dobrze poinformowane zapewniają, że admirał Hornby, na uczcie wyprawionej d. 3 b. m. na jego cześć przez sułtana, zrobił po raz pierwszy lekką wzmiankę o tym projekcie, sułtan zaś, wiedząc dobre o co chodzi, nie odpowiedział ani słówka. Mimo to nie zrażają się Anglicy odmową i kontynuują rzecz dalej. Wojska rossyjskie w wąwozie Szybka, w Adryanopolu i w rozmaitych innych miejscach w Rumelii budują fortyfikacye. Nic nie wskazuje, ażeby wojska te po 9-miesięcznej okupacyi miały ustąpić z tej prowincyi.

KRONIKA

(*m*) **Zastępcą** pierwszego delegata Rady miejskiej na czas słabości p. Wieczyńskiego, wybrany został na pozawczorajszem posiedzeniu w drugiem głosowaniu p. Dąbrowski 21 głosami; kontrkandydat dr. Noskiewicz miał 20 głosów. Preliminowana na koszta utrzymania straży wojskowej policyjnej kwota 24.107 zł. okazała się niedostateczną; zgodnie tedy z wnioskiem sekcyi uchwaliła Rada dodać 575 zł. Opróżnione stypendyum z fundacyi miejskiej w szkole ogrodniczej przy ogrodzie botanicznym nadała Rada Jędrzejowi Biernaczikowi.

— **Dar dobroczynny.** Dyrekcya c. k. uprz. towarzystwa *Riunione Adriatica di Sicurta* w Tryeście nadesłała dla ubogich miasta Lwowa kwotę 200 zł. z funduszu wyznaczonego na cele dobroczynne przez p. t. akcyonaryuszów z powodu czterdziestoletniego istnienia towarzystwa. Za ten dar szczodry składa prezydent miasta imieniem ubogich uprzejme podziękowanie.

* **Na placu budowy** gmachu sejmowego przy ulicy Mickiewicza wybuchł o godzinie 1½ wczorajszej nocy ogień w drewnianej budzie, w której przechowywano około 400 korcy niegaszonego wapna. Buda spłonęła w przeciągu kwadransa w czasie największej ulewy. Ogień powstał tym sposobem, że na wapno zaciekł deszcz i wygasił je, a od gorąca zajęły się deski budy. Szkodę ponoszą dostawcy wapna.

* **Z ulicy Grodzickich** zabrano pozawczoraj leżącego tamże w nieprzytomnym stanie mężczyznę ze skaleczoną głową i oddano go do głównego szpitala. Sprawdzono, iż nazywa się Edward M.

* **Znaleziono** złoty kluczyk od zegarka obok realności pod l. 33 przy ulicy Stryjskiej; książkę do nabożeństwa, oprawną w czarny aksamit z złotemi ozdobami i sznurek pereł prawdziwych znacznej wartości, który znajdował się w śmieciu przy ulicy Korytnej, i złożono w policyi.

* **Książeczka kasy** oszczędności nr. 26.157 opiewająca na kwotę 480 zł. 28 ct. w. a. została pozawczoraj znalezioną na ulicy Kościuszki i złożoną w policyi.

* **Etela Schor,** która dnia 13 b. m. w przystępie obłąkania umysłu skoczyła z drugiego piętra realności pod l. 19 przy ulicy Kopernika, zmarła w szpitalu.

* **Schwytany zbrodniarz.** Onegdaj między godziną 5 a 6 wieczorem włamał się niewiadomy sprawca do pomieszkania Berla Moszkowicza pod l. 56 przy ulicy Żółkiewskiej, rozbił dwa kufry i szafę, zabrał wszystkie kosztowności, suknie i bieliznę, a przysposobiwszy sobie spory tłumok skradzionych przedmiotów wyszedł na zwiady, czyli będzie mógł wymknąć się niespostrzeżenie. W sieniach domu napotkał ludzi, uciekł przeto tylko z kosztownościami, które już miał przy sobie. Wyśledził go i przyaresztował tego samego dnia c. k. strażnik cywilno-policyjny Bratt.

* **Koń spłoszony,** który pozawczoraj około godziny 8 rano wyrwał się ze stajni pod l. 26 przy ulicy Czarneckiego, stratował przechodzącą tamtędy Agnieszkę Tuszewską sługę i pokaleczył ją niebezpiecznie kopytami.

§ **Na poczcie lwowskiej** oddano w lipcu roku bieżącego 189.252 listów prywatnych niepoleconych, (między temi 5522 do adresatów miejscowych) 58.442 kart korespondencyjnych, 18.207 posyłek pod opaską, 8052 posyłek z próbkami, 155.251 egzemplarzy gazet, 69.320 listów urzędowych, 22.750 listów poleconych, 5.742 przekazów na kwotę 805.247 zł, 31.397 posyłek wartościowych (między temi 8.112 za pobraniem w łącznej kwocie 81.542 zł. w. a.) ogółem 558.413 posyłek, a zatem o 5.755 więcej niż w lipcu roku zeszłego. Nadeszło zaś do Lwowa 126.353 listów prywatnych niepoleconych, (między temi 5522 od nadawców miejscowych), 46.556 kart korespondencyjnych, 32.195 posyłek pod opaską, 4522 posyłek z próbkami, 23.540 egzemplarzy gazet, 44 250 listów urzędowych, 24.220 listów poleconych, 15.550 przekazów na kwotę 322.540 zł. w. a. 21.542 posyłek wartościowych, (między temi 921 za pobraniem w kwocie 38.250 zł. 20 ct. w. a.) — ogółem 338.728 posyłek a zatem o 8.604 więcej niż w lipcu roku zeszłego.

— **Pożar** dnia 12 b. m. zniszczył w miasteczku Górnej Lublanie, w Krainie, 48 domów, srożąc się pomimo energicznego ratunku przez cały dzień. — W miejscowości Mucsony, w komitacie neogradzkim dnia 7 b. m. zgorzało 26 domów.

— **Trzęsienia ziemi** w Innspruku powtórzyły się kilkakrotnie w nocy z soboty na niedzielę, były jednak słabsze niż poprzednie.

— **Wczesna jesień.** Jak donoszą dzienniki niemieckie, w okolicach Degendorfu już dnia 9 b. m. widziano jaskółki latające gromadnie, jak zwykle w przededniach odlotu. Z Akwisgranu zaś donoszą, że ptaki te już przed kilkoma dniami odleciały ztamtąd, co się od 21 lat nie zdarzyło. Byłoby to oznaką wczesnej jesieni tego roku, co zapowiadać się zdaje także roślinność, od kilku tygodni niknąca bardzo szybko.

— **Piorun** uderzył d. 10 b. m. podczas straszliwej burzy w cegielnię pod miasteczkiem Naczaradecami w Czechach, do której schroniło się ośm osób, i pięć z nich, samych mężczyzn, poraził na śmierć, a zarazem wzniecił pożar tak gwałtowy, że z trudnością zdołano wyratować resztę z płomieni. Zwłoki nieszczęśliwych, którzy należeli do stanu wyrobniczego, wydobyto na pół już zwęglone z gruzów cegielni. Jeden ze świadków naocznych tej katastrofy opowiada w *Boh.*, że podczas burzy uderzał w ziemię piorun za piorunem, tak, że w sąsiedniej wsi Launowicach w trzech miejscach jednocześnie prawie wzniecone zostały pożary.

— **Tysiąc fotografii** przedstawiających członków kongresu berlińskiego zakupiła w tych dniach ambasada angielska u fotografów berlińskich dla lorda Beaconsfielda, który rozdać je ma jako upominek pomiędzy członków sławetnego cechu krawieckiego w Londynie, którzy jak wiadomo nadali mu obywatelstwo honorowe.

— **Rzadka promocya.** Panna Jadwiga Orzeszkówna, rodem z Grodna, jak donoszą dzienniki francuskie, uzyskała na wydziale filologiczno-literackim uniwersytetu w Aix stopień bakałarza (*bachelier*). Jest to na tym uniwersytecie trzeci dopiero wypadek, aby kobieta cudzoziemka, uzyskała stopień naukowy.

— **Afrykański skwar** panował w Madrycie na początku bieżącego miesiąca. Cały dwór i kto tylko mógł uciekał ze stolicy, w której od roku 1871 nie było takich upałów. Dnia 3 b. m. termometr wskazywał tam 44 stopni Celsyusza w cieniu. Położenie mieszkańców jest tem okropniejsze, że wodociągi Lozagi zostały uszkodzone i uczuwać się daje brak wody.

— **W ruinach Babylonu,** jak donosi korespondent dziennika *Times of India*, mieszkańcy okoliczni znowu rozpoczęli gorliwe poszukiwania archeologiczne, postępują sobie jednak przy tem bardzo bezwzględnie. Całe miasto Hillah, według słów wspomnionego korespondenta, zbudowane jest z cegieł, pochodzących z gmachów babilońskich, które mieszkańcy ciągle zwożą, a podwórze domu, w którym koresponondent mieszka, wyłożone jest wielkiemi kwadratowemi cegłami, na których wyciśnięte jest nazwisko Nabuchodonozora. Pewien handlarz cegieł podjął się na własną rękę przekopania wzgórza, zwanego Muszeli-beh, ażeby wywieść znajdujący się tam materyał budowlany. Przy rozkopywaniu ruin odkrył wielką salę, którą właśnie ma zamiar burzyć, byle tylko wywieść cegły! Na każdej z tych cegieł znajduje się nazwisko któregoś z królów babilońskich. Bez najmniejszego względu jednak pakują je na muły i klecą z nich nowe chaty. Londyńskie *Athen.* wzywa wskutek tego doniesienia uczone towarzystwa angielskie, ażeby pospieszyły z zarządzeniem środków, któreby ochronić mogły ruiny babilońskie od ostatecznego zniszczenia.

— **Dwa zjawiska przyrody,** obydwa zapowiedziane, ponieważ prawidłowe, obserwowano w ostatnich dniach, mianowicie w nocy d. 12 b. m. częściowe zaćmienie księżyca, a w dniach 10—12 b. m. gwiazdy spadające t. z. „łzy św. Wawrzyńca“ czyli meteoryczną gromadę *Perseid.* Zaćmienie było i u nas widzialne dzięki wypogodzonemu chwilami niebu, spadanie gwiazd zaś w tym roku mniej było obfite niż zwykle. Jak wiadomo, stanowią *Perseidy* olbrzymi pierścień wirujących około słońca meteorytów, których liczba wynosić może miliardy miliardów. Pierścień ten przecina orbitę ziemi w miejscu, przez które ona przechodzi w dniach 10, 11 i 12 sierpnia, co wskazuje na olbrzymią grubość tego pierścienia. Jakoż znakomity współczesny astronom włoski Schiaparelli, który głównie poświęca się badaniu natury meteorów, obliczył, że grubość pierścienia tego wynosić musi co najmniej 864.000 mil, skoro ziemia trzech dni potrzebuje, ażeby go przebyć. Orbita, czyli kolej eliptyczna, mocno wydłużona *Perseid*, ma według obliczeń rzeczonego astronoma 2340 milionów mil długości, a pierścień potrzebuje do pełnego swego obrotu około słońca 108 lat. Meteoryty różnej wielkości są w pierścieniu tak rozdzielone, że co czterdzieści mniej więcej mil zdąża jeden za drugim. W roku ubiegłym „łzy św. Wawrzyńca“ spadały bardzo obficie na ziemię, tak, że na oceanie Atlantyckim żeglarze liczyli je na tysiące w ciągu jednej nocy. W czasach historycznych pierścień *Perseid* tak wyjątkowo wspaniale jak w roku zeszłym, zamanifestował się ziemi w latach 830, 833, 835, 925, 926, 933, 1029, 1243, 1451, 1779, 1784 i 1789.

— **Galernicy** włoscy na wysepce Favignano, w pobliżu Sycylii, uknuli w ostatnich czasach formalne sprzysiężenie, którego celem było wymordowanie urzędników i dozorców zakładu kary, ażeby następnie wydostać się na wolność. Jeden z więźniów jednak przedwcześnie zrobił początek na własną rękę i w skrytobójczy sposób zamordował dyrektora zakładu, przy czem jednak sam utracił życie. I teraz jeszcze władze miejscowe nie wiedziały, na co się zanosi, zwłaszcza że więźniowie okazywali głęboki żal z powodu śmierci dyrektora i umieli pozorami do tego stopnia omylić zarząd, iż pozwolono im, ażeby zebrali się w kościele podczas pogrzebu dyrektora. Tymczasem jeden z więźniów, których jest w Favignano około 500, doniósł zarządowi, że sprzysiężeni właśnie podczas nabożeństwa żałobnego w kościele mają się rzucić na dozorców i wymordować wszystkich. Rozumie się, już ich nie wypuszczono dnia tego z kaźni, a dozorcy od tej chwli podwoili czujność.

Starożytna sztuka
na
Wystawie Paryzkiej.

(Sprawozdanie specyalne *Gazety Lwowskiej.*)

II.

Porównanie dawnej sztuki z dzisiejszą przypomina mi rozmowę z pewnym intelligentnym Japończykiem. Zastałem go przy wielkiej wazie brązowej. Taka była na niej obfitość rzeźb, inkrustacyi i emalii, że każdy cal kwadratowy zasługiwał na oglądanie. Jej stróż czy właściciel mówił płynnie kilku językami, a nakładał na nią cenę na pozór bajeczną. Zapytany o powód, dla czego żąda tyle za swoją wazę, wyjaśnił jej historyę. Była ona dziełem trzech pokoleń. Dziad zbierał przez całe życie okruszyny kruszcu, i wygrzebał na ulicy piecyk, w którym je stopił w jedną bryłę za pomocą ręcznego mieszka. Syn i wnuk wycięli z niekształtnej massy owalną urnę, młotem i dłutem obrobili ją *en repoussé*, śniedź wygryźli na niej cierpliwem przykładaniem kwasów. Gdyby jaki amator zapłacił za nią cenę żądaną, wątpię czy wypadłoby z niej po franku za każdy dzień ich pracy.

— Rzeczy takie będą droższe z każdym rokiem — dodał stróż. — Teraz nie robimy już nic podobnego.

— Dla czego?...

Nie odpowiedział, lecz domyśliłem się. I tam wybiła ostatnia godzina rękodzielnictwa powolnego, cierpliwej pracy kilku pokoleń lub jednego, długiego życia nad jednym sprzętem. Cierpliwy, obojętny na niedostatek i mozoły mistrz ustępuje przed fabrykantem. Massy przestają się zadawalać opaską perkalową na biodra i szałasem bambusowym. Przepych jednostek nie odgrywa już tak ważnej roli, jak komfort ogółu. Kunszt swojski ustępuje przed naśladownictwem zachodniego przemysłu i fabrykacyą hurtowną. Na wschodzie zadał przykład przybyszów cios śmiertelny swojskiej, amatorskiej sztuce, na zachodzie zabił ją rok, w którym zamiast foliału pargaminowego, pełnego miniatur, oprawnego w kość słoniową, zjawiła się *książka dla wszystkich* — biblia...

Z sali zawierającej biblię Guttenberga niedaleko do zbioru polskich pamiątek. Los chciał, aby wstęp do nich był od sali z... starożytnościami żydowskiemi. Są to arki rozmaitej wielkości do przechowywania i przenoszenia pism zakonu, sprzęty używane w synagogach, księgi hebrajskie i t. p. ciekawości z zbiorów p. Straussa i wielkiego rabina Charleville. Brązowa, złocona figurka Mojżesza, z tablicą przykazań w ręku żywo mnie zadziwiła. Zkąd ona tu? Sądziłem, że naśladowanie ludzkiej figury było wzbronione hebrajskim mistrzom.

Sąsiedztwo żydowskiej archeologii z muzeum polskiem, dało już płytkim umysłom powód do niemniej płytkich żarcików. Nie powtarzając ich, wchodzimy do salonu, urządzonego przez polskie towarzystwo historyczne, głównie ze zbiorów hr. Jana Działyńskiego w Kórniku i książąt Czartoryskich. Ostrzegam, iż nietylko ta sala zawiera polskie rzeczy. W poprzednich znajdują się także wykopaliska z epoki przedhistorycznej z nad Gopła i rozmaitych okolic wielopolskich — owe urny obliczowe, które zwróciły uwagę uczonych na polską wystawę antropologiczną, bronie kamienne, brązowe, żelazne i t. p. W kollekcyi p. Bazilewskiego, którego znane muzeum zostało przeniesione na Trocadero, znajduje się pomiędzy innemi narzędziami wojennemi miecz nazwany Szczerbcem Chrobrego, w którego autentyczność sam właściciel wierzy głęboko. Mniej skłonny do wiary w relikwie niezatwierdzone dokumentami, a z powierzchowności wyglądające młodo, nie rozpisuję się o tym pretendencie, poruczając panu Barnum skonstatowanie jego roszczeń.

W tak zwanej polskiej sali nie będziemy jednak mieli do czynienia z samozwańcami. Cokolwiek w niej się znajduje, jest autentyczną pamiątką, ma niewątpliwą historyę lub tradycyę, przechodziło z jednej magnackiej ręki do drugiej, aż spoczęło bezpiecznie w muzeum znawcy. Charakter tego zbioru jest czystopolski. Broń, rzędy końskie, ubiory narodowe, podobizny sarmackich twarzy stykają się tu z wielkiemi tryptykami z nad ołtarzy i sprzętami kościelnemi; hetmańskie buławy i rycerskie kordy leżą obok pastorałów i krzyżów. Jest to muzeum godne narodu, co prawicą ściskał karabelę a

lewicą nizał różaniec, i modlił się nim rąbać zaczął.

Środek sali zajmuje szklanna szafa z wspomnionemi buławami, pastorałem Zbigniewa Oleśnickiego, orderami, laskami marszałkowskiemi, łańcuchami rycerskiemi, nabitemi w klejnoty. Są to pamiątki po królach, hetmanach, kanclerzach i prymasach. Wyobraźnia zaludnia tę szafę marami.... słyszę szepty.... Zygmunt I, Batory, Jan III, Potoccy, Żółkiewscy, wszyscy słowem, po których zostały te relikwie, pytają, dla czego oprócz garstki piór i złota, kilku krzyżów i mieczów zmarnowano ich spuścizny?...

Dwa konie, jeden modelowany z gipsu, drugi wypchany. stoją po obu stronach szafy. Pierwszego kryje po same kopyta perska, złota brokata, z drugiego spływa karmazynowe okrycie. Dźwigają one kulbaki wyłożone złotem, krwawnikiem i klejnotami. Na trzęlach, podogoniach i popiersiach widzimy podobne marnotrawstwo cennych kruszców i drogich kamieni. Strzemiona szczerozłote.

Przed wspomnianą szafą widzimy stół pod serwis, z blatem nakształt tacy. Jest on cały ze szczerego srebra i należy zapewne do zbioru sreber stołowych w szafie pod zachodnią ścianą. Tam znajdują się srebra Działyńskich z przeszłego wieku. Pudło oszklone tuż przy tem stole zawiera kilkanaście karabel, kilka mieczów, kindżałów i nożów. Każdy kord ma swoją tradycyę, pochwy ich mienią się od klejnotów, a na klingach czytamy ciekawe napisy, jak n. p.

Mihi non fugiendi est propositum, sed standi et pugnandi.

Szafa z słuckiemi pasami i tkaninami, o których autentyczności ręczy nietylko wielkie *M* (cyfra Mażarskiego, założyciela tego przemysłu w Polsce) na nich utkana, ale robota, której nigdzie nie umiano naśladować, zawiera jeszcze pyszniejsze pasy od tego, którego rozwiązaniem zajmował się pan Wojski, i o którym ręczy poeta, iż miał dwie strony:

Złotą na dzień galowy, a czarną w żałobie. .

Tutejsze pasy mają cztery lica, w złoto, żałobę, kwiaty i desenie pełne perskiej fantazyi. Na jednej z tych tkanin widzę rzecz nową dla mnie — rodzaj jedwabnej wypukłorzeźby. Są to jedwabne różowe figurki w postaci lalek na krzyż. dzielący na połę brokatę ornatu.

W innej szafie, w przeciwnym rogu sali pomiędzy starożytnościami hr. Działyńskiego, są przedmioty tureckie, zdobyte w boju, jak n. p. buńczuki baszyńskie. Kilka ogromnych dywanów polskich z XVII wieku znajduje się także w tej sali. Wiadomo, jak rzadką i cenną osobliwością są takie kobierce.

Jedną ścianę okrywają stare portrety osób historycznych n. p. arcyksiężniczki Elżbiety, żony Augusta III, i sceny z życia narodowego, jakoto: widok pola elekcyjnego pod Wolą, z bracią szlachtą w wielkiej gali, bojów rycerzy polskich z Turkami, panów tańczących polonezą na dworze królewskim i t. d. Hussarskie zbroje z orlemi skrzydłami, stoją wzdłuż tej ściany, jakby na warcie przy wielkim tryptyku, na którym sceny z życia Zbawiciela i męki Pańskiej są oddane w srebrnej wypukłorzeźbie, nie posiadającej wysokiej wartości artystycznej.

Nie chcąc układać katalogu całej sali nie będę wyliczał każdej rzeczy w niej umieszczonej. Powiem tylko, że imponuje cudzoziemcom bogactwem całości, gustem szczegółów, że służy jako dowód, jak pięknie i poważnie kwitnęła u nas sztuka. Że nas rozrzewnia, nie potrzebuję dodawać.

Salony po za polską wystawą historyczną zawierają pyszne zbiory broni włoskiej. W jednym z nich stoi manekin rycerza w pełnej zbroi, z kopią, podniesioną przyłbicą, i na koniu. Są to włoskie pamiątki, zebrane przez pewnego wiedeńskiego amatora, dla tego też powiewa nad niemi sztandar rakuski. Ostatnia sala, poświęcona pamiątkom z XVIII wieku, zawiera obok malowideł na porcelanie, tabakierek o pysznej emalii lub ozdobionych w klejnoty, bombonierek, haftów, batystów, tudzież rozmaitych cacek, któremi się posługiwali *les petits crevés* na dworze Ludwików, całe muzeum instrumentów muzycznych. Widzimy tu najstarsze fortepiany, cudne arfy, i pełną szafę stradywaryuszów. Słowem, każda rzecz w tych salach jest rzadkością w swoim rodzaju, cenioną na wagę złota.

W przeciwnem skrzydle pałacu Trocadero urządziła Hiszpania swoją wystawę historyczną. Część jej najcenniejszą (w sentymentalnem znaczeniu) tworzą pamiątki po Krzysztofie Kolumbie. Kraj Cydów, władca dwu Indyj i pierwszy niegdyś mocarz europejski, raz tylko w nowszych czasach nawiedzony przez najezdzców, którzy uwozili jego pamiątki, mógł on wystąpić świetnie w tego rodzaju wystawie. Rząd i zakłady publiczne siliły się też, aby ubóstwo Hiszpanii na Marsowem polu zakryć jej bogactwem w pawilonie etnograficznym i pałacu Trocadero. Przeszłość pyszna zaciera z pamięci jej teraźniejsze poniżenie; hidalgo, chociaż głodny, posiada jeszcze pyszną garderobę po przodkach.

Przebiegłszy działy wystawy, obchodzące was najżywiej, pozostawiam zdolniejszym pióro jej części malowniczej. Sam zaś spróbuję niebawem, pisząc z Anglii, z gruntu niejako własnego, wyjednać żywszemi rzeczami przebaczenie czytelnika za nudy, na jakie naraziły go moje sprawozdania o przemysłowych okazach. Ach, zbieranie źródeł ku temu było omal rówuie uciążliwem, jak czytanie moich notatek! Folgując głosowi obowiązku stanęliśmy dłoń w dłoń na Marsowem polu, żeby w rewii wszechświatowego przemysłu, zobaczyć własny, potulny hufiec. Daj Boże, aby poprawiał się z każdą wystawą.

Lokomotywa syczy już gwizdże... Gdzieś daleko huczy parowiec, który mnie uwiezie z Francyi... Więc składam na czas pewien pióro, z wdzięcznym ukłonem dla polskich wystawców w Paryżu, których zasłudze tyle tematów do opisu zawdzięczam.

SYGURD WIŚNIOWSKI.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 3 sierpnia do 10 sierpnia.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 8.— do 9·— złr. Żyto 4.75 do 5·75 złr. Jęczmień 5·— do 6·50 złr. Owies 4·50 do 5.25 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·50 do 6·25 złr. Kukurudza nowa 5·25 do 6·— złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 6.75 do 7·— złr. Groch pastewny 4 75 do 5·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8.75 do 9·— złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 4·— do 4·20 złr. Koniczyna najprzedniejsza 23·— do 30·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do — — złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 41·— do 43·— złr. Kminek 30·— do 32·— złr. Rzepak zimowy 12.50 do 14.50 złr. Rzepak letni 11·— do 11·50 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 9·— do 9·50 złr. Nasienie lniane 9·75 do 10·— złr. Nasienie konopne —·— do —·— złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 32·50 do 33.50 złr.

OSTATNIA POCZTA

N a j j. P a n przyjmował d. 13 b. m. o godzienie 1 z południa ministra wojny fmp. hr. Bylandt-Rheidta i szefa sekcyi fmp. Vlasits'a. Wieczorem tego dnia odbyła się w ministerstwie wojny, jak donosi *Fremdenblatt*, konferencya wojskowa, w której wzięli udział minister wojny, szefowie pierwszej, piątej i dwunastej sekcyi ministerstwa wojny i kilku wyższych oficerów sztabu generalnego. Posiedzenie, na które w ciągu toku obrad zaproszono jeszcze kilka innych wybitnych osobistości wojskowych, trwało do północy. Szef sztabu generalnego, fmp br. S c h ö n f e l d, który z powodu bolu nogi bawił dłuższy czas w kąpielach, przybył d. 13 b. m. do Wiednia.

Komenda XIII korpusu donosi z obozu pod Zenicą d. 12 b. m., że główna kolumna przybyła tam d. 11 b. m. VII dywizya zajęła Trawnik d. 10 b. m. bez oporu, poczem połączyły się obie kolumny.

XX dywizya musiała d. 9 i 10 b. m. stoczyć k r w a w ą w a l k i p o d T u z l ą, gdzie została zaatakowaną przez znaczną liczbę powstańców, którzy mieli działa. Chociaż dywizya ta czyniła w potyczce małe postępy, to przecież z uwagi na wielkie znużenie ludzi i koni, wobec nieprzerpartych trudności w dostawie prowiantów, i zaatakowany przez gromady powstańcze ze wszystkich stron, komendant widział się zniewolonym cofnąć wśród walki ku Graczanicy, gdzie stanął d. 12 b. m.

H a f i z basza przybył z Serajewa do Busowacy, zkąd prosił komendanta o posłuchanie i o glejt wolny. Generał broni br. Filipowicz przychylił się do tej prośby; konferencya odbyła się więc już zapewne. (Ob. telegramy. — *Red.*)

Dla wytchnienia wojsk znużonych forsownemi marszami w dniach ostatnich i dla naprawienia drogi prowadzącej do Witezu, zarządziła główna komenda odpoczynek pod Zenicą.

Z Dalmacyi donoszą, że rozpoczęło się już patrolowanie w kierunku Liwna, zarządzone w celu zabezpieczenia naszej granicy. W tej czynności biorą także udział oddziały 79 i 80 batalionu dalmatyńskiej milicyi krajowej, które przy tej sposobności posunęły się już poza granicę. Według dalszych doniesień, wsiadły wojska tureckie, liczące 6000 żołnierzy, które stały pod Metkowicami, pod dowództwem Alego baszy, na okręta c. i k. eskadry i *Lloyda*, które wysadzą je na ląd j dnym portów albańskich.

Coraz wyraźniej się okazuje — pisze *Wiener Abdpost* — że świetnemi zwycięstwami wojsk naszych pod Jajczami i Zepczami, zadano cios śmiertelny oporowi, jaki zgotowano ces. armii okupacyjnej. Po ustąpieniu powstańców z słynnego wąwozu pod Wrandukiem. tudzież po zajęciu Trawnika przez wojska nasze, które nie natrafiły tam na opór, nastąpiło połączenie VI i VII dywizyi pod Witezem. Są uzasadnione widoki, że powstańcy nie będą bronili Serajewa, a wczorajsze doniesienia z Stambułu zapowiadające poddanie się ludności Serajewskiej, zostały dzisiaj potwierdzone doniesieniem, iż Hafiz basza prosił generała broni br. Filipowicza o udzielenie mu posłuchania.

Polit. Corresp. donosi z Stambułu, że w tamtejszych wyższych sferach tureckich panuje przekonanie, że lubo nie podpisano jeszcze formalnej konwencyi, mimo to osiągnięto już zupełne porozumienie z Austro-Węgrami, w skutek czego powiewać będą odtąd w Bośnii sztandary tureckie obok sztandarów austryacko-węgierskich.

Z źródła wiarygodnego donosi *Polit. Corresp.* z Kopenhagi, iż pogłoski o zamierzonych zaślubinach ks. L u d w i k a E u g e n i u s z a N a p o l e o n a, z księżniczką T h y r ą D u ń s k ą, są pozbawione wszelkiej podstawy. Ks. Ludwik Napoleon wyjechał d. 12 b. m. z Kopenhagi.

U s t a w a p r z e c i w s o c y a l i s t o m, którą przedłożyły Prusy radzie związkowej, składa się z 24 paragrafów. Podajemy za *Provinzial Correspondenz* ważniejsze punkta tej ustawy: Stowarzyszenia, które służą celom socyalno-demokratycznym, socyalistycznym, komunistycznym i w ogóle podkopującym porządek państwowy i społeczny, są zakazane. Na równi z stowarzyszeniami stoją związki wszelkiego rodzaju, mianowicie kasy wspólne. Kasy stowarzyszeń, jak w ogóle środki służące na cele stowarzyszeń, policya konfiskować będzie natychmiast, skoro zakaz otrzyma moc prawną, i odda je kasie ubogich w miejscu. Zgromadzenia, o których można przypuszczać, że służą powyżej wymienionym tendencyom, nie będą dozwolone. Na równi z zgromadzeniami stoją publiczne uroczystości i obchody. Do zakazu i rozwiązania jest uprawnioną władza policyjna. Pisma służące powyższym celom są również zakazane. Reszta paragrafów zawiera przepisy karne przeciw tym, którzy w zakazanych stowarzyszeniach biorą udział w charakterze przewodniczących, kierowników, agentów, mowców, skarbników lub członków. Najniższą karą jest kara pieniężna, najwyższą jeden rok więzienia. Osobom, które z powołania krzewią powyższe tendencye, można zakazać pobytu w pewnych okręgach i miejscowościach, a jeśli nie są krajowcami, wydalić za granicę. Taksamo można drukarzowi, księgarzowi, właścicielowi wypożyczalni książek i szynkarzowi zakazać dalszego prowadzenia przemysłu, skoroby się pokazało, że służą powyższym celom. W okręgach i miejscowościach, w którychby z powodu powyższych tendencyj bezpieczeństwo publiczne było zagrożone, mogą władze centralne za zezwoleniem rady związkowej wydać następujące rozporządzenia najwyżej na rok jeden: Zgromadzenia mogą się jedynie odbywać za poprzedniem zezwoleniem władzy policyjnej; sprzedaż pism na drogach publicznych, ulicach, placach i innych miejscach publicznych nie jest dozwolona; osoby bez zatrudnienia, które nie mogą się wykazać środkami utrzymania, będą wydalone; posiadanie, noszenie. dowóz i sprzedaż broni są zakazane lub ograniczone.

Podług wiadomości z Rzymu nie przyjdzie pomiędzy W a t y k a n e m a P r u s a m i do osobnej konwencyi; obie strony złożą tylko oświadczenia w kwestyi osiągniętego porozumienia i środków, jakiemi ma być wprowadzone w życie, przyczem jednak nie będzie najmniejszej wzmianki o ustawach majowych, które tylko po cichu inaczej będą zastosowywane.

Provinzial Correspondenz zamieszcza artykuł, w którym występuje przeciw mylnemu zdaniu dzienników, jakoby nawiązanie r o k o w a ń z s t o l i c ą a p o s t o l s k ą było ze strony rządu niemieckiego zaparciem się dotychczasowych zapatrywań na politykę kościelną. Artykuł, który podamy w jutrzejszym numerze *Gazety*, stara się dowieść, że kanclerz niemiecki, podając na seryo i sumiennie rękę do zgody, spełnia jedynie to, co każdego czasu wśród najżywszej walki wypowiadał jasno i stanowczo.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 sierpnia. Od naczelnego komendanta wojsk okupacyjnych generała broni Filipowicza nadeszła z obozu pod Z e n i c ą dnia 13 b. m. telegraficzna wiadomość o naradzie odbytej z tureckim generałem dywizyi H a f i z e m b a s z ą. Hafiz basza przybył z deputacyą notablów z Serajewa i prosił gen. Filipowicza, aby wstrzymał dalszy pochód wojsk cesarskich, gdyż z jednej strony Porta nie wydała żadnego uwiadomienia mieszkańcom okolic, które mają być okupowane, z drugiej zaś strony proklamacye austryackie nie zostały ogłoszone w Serajewie. Gen. broni bar. Filipowicz odpowiedział, że okupacya Bośnii i Hercegowiny przez wojska austryackie nastąpiła na jednozgodną uchwałę mocarstw, do której także Turcya się przychyliła, i że stosownie do otrzymanych rozkazów maszerować będzie dalej na Serajewo. Gen. Filipowicz wezwał w końcu Hafiza baszę i notablów serajewskich, aby użyli całego swego wpływu celem nakłonienia zbałamuconej ludności do spokoju i porządku i do zaprzestania dalszego płonnego oporu, a następnie wręczył im nasze proklamacye, aby zostały podane do powszechnej wiadomości.

Fmp. S z a p a r y donosi pod datą wczorajszą z Doboj, że 20 dywizya wojsk dnia 13 b. m. z a a t a k o w a n ą z o s t a ł a g w a ł t o w n i e p o d G r a c z a n i c ą. A t a k z o s t a ł o d p a r t y, jednakże w skutek braku amunicyi dywizya pomaszerowała dalej do Doboj. Marsz ten wykonany został w najlepszym porządku przez znużone wojska, mimo że było ustawicznie trapione przez bandy powstańcze. Wszystkich rannych oficerów i żołnierzy, tudzież tren cały przewieziono w bezpieczne miejsce, przyczem wojska z największym wysiłkiem i poświęceniem musiały po większej części ciągnąć lub pchać wozy po złych drogach.

Wiedeń, 16 sierpnia. (*Tel. pry.*) Missyę H a f i z a b a s z y w głównej kwaterze gen. Filipowicza uważają tu w pewnych kołach z a n o w y w y b i e g P o r t y, która zamiast przyspieszyć porozumienie, odwleka je i utrudnia coraz bardziej. Objawia się nawet obawa, że porozumienie z Portą jest niemożliwe. Nie wpłynie to wszakże w niczem na okupacyjną politykę Austryi. W zawarciu konwencyi nie Austrya ale Turcya ma główny interes. Wobec najnowszej fazy tureckiej polityki akcya monarchii przybierze tem energiczniejszą cechę.

Wiedeń, 16 sierpnia. (*Tel. pr.*) Z Filipopola donoszą, że t u r e c c y p o w s t a ń c y zgodzili się na propozycyę rossyjską i opuszczą lewy brzeg Marycy za wypłatą z n a c z n e j s u m y p i e n i ę ż n e j. Rossyanie fortyfikują wąwóz wiodący z Topra-Kaleh do Kagismanu.

Berlin, 16 sierpnia. Przy wyborze ściślejszym w czwartym berlińskim okręgu wybrany został s o c y a l i s t a F r i t s c h e 22.019 głosami przeciw kandydatowi partyi postępowej Zelle, który otrzymał 20.182 głosów.

Sprawca zamachu H o e d e l został dziś rano ś c i ę t y na podwórzu zakładu karnego. Dekret monarszy z d. 8 b. m, zarządził, aby sprawiedliwości stało się zadość.

Paryż, 16 sierpnia. *Agence Havas* donosi. że Anglia odrzuciła żądanie c h r z e ś c i a n c y p r y j s k i c h, aby językiem urzędowym był język grecki. Będzie nim język angielski.

Petersburg, 16 sierpnia.

Agence Russe zaprzecza twierdzeniom, jakoby ekspedycya rossyjska do Azyi była ułożoną podczas zbrojeń angielskich a potem odwołana.

Bukareszt, 16 sierpnia. Dekret książęcy zarządza postawienie armii na stopę pokojową.

Rzym, 16 sierpnia. (*Tel. pryw.*) *Voce della Verità* zaprzecza stanowczo doniesieniu *Times*, jakoby Stolica Apostolska uznała niemieckie ustawy majowe i oświadcza, że ks. Bismarck wcale tego nie żąda.

Caffaro zaprzecza pogłosce, jakoby rząd nakazał zaprowiantować twierdzę werońską.

Minister grecki Deljannis wyjeżdża ztąd, nie osiągnąwszy żadnego rezultatu w rokowaniach o alians z Włochami.

Londyn, 16 sierpnia. W Izbie niższej odpowiadał reprezentant rządu na kilka zapytań. Z papieżem nie odbywały się żadne rokowania o przywrócenie stosunków dyplomatycznych. Konsul angielski w Trapezuncie otrzymał od Lazów batumskich petycyę, w której oświadczają, że jeśli Rossyanie zaatakują Batum, ludność wywiesi sztandar angielski i ucieknie się pod opiekę Anglii. Rząd angielski nie przyjął na siebie żadnej odpowiedzialności. Petycya nie nadeszła jeszcze do urzędu spraw zewnętrznych i dlatego też nie odpowiedziano jeszcze na nią.

Office Reuter donosi z Stambułu, że rokowania między Anglią a Turcyą o reformy w Azyi są na najlepszej drodze. Layard odstąpił od reklamacyi. Turcya, zachowując swoją niezawisłość usłucha, rad angielskich i wprowadzi reformy sama.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 14 sierpnia 1878, godzina 2. min. 20. Losy kredytowe 162·50, Węg. akcye kredyt 235·30, Akcye ang[illegible] 112·—, Akcye banku Union 71·—, Akcye [illegible] Karola Ludwika 236·50, Akcye kolei półno[illegible] 202·75, Akcye kolei południowej 74·75, Akcye kolei Alföld 123·50, Akcye kolei Elżbiety 170·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 133·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 122·25, Akcye kolei Rudolfa 123·—, Akcye kolei Albrechta 93·60, Węg. oblig. państw w złocie 68·—, Galic. oblig. indemn. 83·75, Losy z r. 1864 142·25, Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego 107·50, Losy tureckie 27·60, Akcye kolei węg.-galic. 89·20, Akcye kolei państwowej 255·50, Akcye banku związkowego 112·25, Rubel papierowy 1·21³/₄, Wiedeńskie losy —·—, Węgierskie losy —·—, Mark niem. 57·05, Węgierska renta —.—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 14 sierpnia, godzina 4, minut 30. Akcye kredytowe —·—. Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank. hyp. —.—. Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw, banku włośc. 90·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 16go sierpnia, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 263·20, Anglo-Austr. 109·75, Unionsbank 70.25, Kolej Karola Ludwika 235·—, południowa 74 —. Rubel papierowy 1·22—, Gal. listy zast[illegible] —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, [illegible] bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 — Napoleonsdor 9·27¹/₂ Usposobienie mdłe.

Od[illegible], redaktor **Władysław Łoziński**

Podziękowanie.

Ciąg dalszy składek, które na rzecz zakładu głuchoniemych we Lwowie nadesłali:

P. Maurycy Bałaban kupiec we Lwowie 4 zł., Wna pani Justyan 10 zł., Parafianie obrz. łac. w Bełzie 12 zł., X. Y, 3 zł., kopalnia imienia „Matylda“ obok Chrzanowa przez zarządcę p. Hermana 20 zł., Wny Karol Klobasa właściciel dóbr i kopalni 100 zł., Wny Ignacy Łukasiewicz fabrykant nafty i właściciel dóbr 50 zł., kasa bratniej pomocy kopalni w Bóbrce 50 zł., ze składki w okręgu kopalń i hut sierczeckich hr. Artura Potockiego od p. p. oficyalistów 37 zł., od robotników 22 zł. 87 ct., i od związku Bractwa 50 zł., p. p. urzędnicy c. k. Starostwa górniczego w Krakowie 10 zł. 50 ct., ksiądz Józef Wierzchowski proboszcz obrz. łac. w Tartakowie 10 zł., od parafian obrz. łac. w Tartakowie 2 zł. 85 ct. c. k. urząd pocztowy w Żółkwi ze składki 5 zł., p. Arnold Werner kupiec we Lwowie przez dwa lata miesięcznie po 1 zł. uiścił za sierpień 1878 1 zł., pan Madurowicz c. k. Starosta w Przemyślanach 1 zł., pan Madurowicz profesor tamże 1 zł., pan dr. Waligórski fizyk tamże 1 zł., p. Zaleski 1 zł., p. Januszewski 50 ct., p. Łopatyner 20 ct., p. Heinrich 50 ct., p. Salamon 50 ct., p. Brill 20 ct., N. N. 1 zł., p. dr. Rudkiewicz 50 ct., p. Franciszek Ehrlich 2 zł., parafianie obrz. łac. w Tarnopolu 21 zł., ks. A. Załuski 1 zł., p. Barszczyński 1 zł., gmina miasta Brzozowa 10 zł., parafianie obrz. łac. w Zniatynie 1 zł. 50 ct. ks. Adam Ziembiński 50 ct. Suma 432 zł. 62 ct., a z doliczeniem poprzednio zebranych 2256 zł. 95 ct. Czyni razem 2689 zł. 57 ct.

Za powyższe dary poczuwa się Dyrekcya zakładu głuchoniemych do miłego obowiązku złożyć szanownym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Lwów 15 sierpnia 1878.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 15 i 16 sierpnia 1878.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. J. Filipowicz z Sokala. K. Jaworski z Ostrowczyk.

Dr. J. Sokal z Kutkowic.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Kamiński z Minska.

S. Bartmański z Tadanie. L. Borski z Królestwa. I. Łęgowski z Trześnia. L. Piccard z Krakowa. S. Stoger z Bochni.

Hotel George'a

Pp. S. hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa. K. Gross z Sanoka. W. Rulikowski z Polski.

E. hr. Dziatyńska z Krakowa. S. hr. Badeni z Radziechowa. J. Fürst z Bienien. L. Körber z Moskwy.

[illegible]

P. J. Grabowska z Warszawy.

Dr. L. Heyne z Złoczowa. Dr. W. Umlauff z Wiednia.

Hotel Kuhna.

Pp. A. Pohorecki z Artasowa. M. Kurowski z Brzeżan.

Hotel Langa.

Pp. H. Fränkel z Brodów. M. Reiss z Stanisławowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A. br. Lewartowski do Starego Grodu. R. Bartmański do Leszczyny. W. Ronka do Pieniak. J. Urbański do Poddębca. A. Walluer do Galatz.

J. hr. Karwicki do Brodów. B. hr. Komarnicki do Sassowa. L. br Waltmann do Rudek. R. Morawski do Sarnik. W. Rulikowski do Tomaszowa. J. Wierzbicki do Brodów. A. Fabricius do Podwołoczysk.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 16 sierpnia 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 732.24mm. Psychrometr suchy 18.0°C. Psychrometr wilgotny 16.6°C. Prężność pary 13.2mm Wilgoć 86%. Zachmurzenie 8. Wiatr SE1.

Ozon –. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza + 14.4°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 2 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mieszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworze lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min 39 po południu (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie [illegible] minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mieszany); o godzinie [illegible] minut [illegible]0 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 5 w południe (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano; (pociąg nr. 3) o godzinie 5 minut 41 wieczór.

Dziennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1878.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	236	50	239	—
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	132	50	135	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	246	—	250	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	80	86	75
„ „ „ 4% „	80	25	81	25
„ „ „ 5% okresowe	85	80	86	75
Banku hip. galic. 6% w. a.	91	20	92	—
Listy dłużne [illegible] Z. kr. wł. 6% w. a.	91	—	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 5% łos. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	70	84	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa .	14	25	15	50
Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	36	5	46
Dukat cesarski	5	41	5	49
Napoleondor	9	23	9	32
Imperyał	9	42	9	54
Rubel rosyjski srebrny	1	71	1	81
„ papierowy	1	21	1	23
100 marek niemieckich	56	50	57	50
Srebro	100	50	102	—
Kupony w srebrze	100	—	101	50

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 12 sierpnia 1878.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad .	63.35	63.50
luty-sierpień .	63.35	63.50
Jednolity dług Państwa w srebr. styczeń-lipiec	65.65	65.80
kwiecień-październik	65 65	65.80
Losy z roku 1839 całe .	310.—	312.—
„ „ 1839 piąta cz.	310 —	312.
„ „ 1854 po 250 złr.	107.75	108.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5% .	111.80	112.30
„ „ 1860 po 100 złr. 5% .	119.50	120 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	142 25	142.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	141.50	142 —
Renty Como po 42 lir. aus.	24 —	[illegible] —
Listy zastaw. domen państw. po [illegible] złr. 5%	141.—	141.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	99.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	73.80	74.—
2. Obligacye indemn.	—.—	—.—
Czech	102 —	103.—
Bukowiny	80 75	81.25
Galicyi	83 75	84.75
Niższej Austryi	104.50	105 —
Siedmiogrodu	76.—	76.75
Węgier	78.75	79.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 [illegible]%	—	
4. Akcye		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. [illegible]	109.75	110.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	263.30	263.50
Niższo-austr. tow. eskomt po [illegible]	770.—	780.-
Gal. banku hip. po 200 zł	—.	
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. [illegible]	—.	
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 [illegible]	—.	
Banku narodowego a 600 zł.	820	822.
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	494.	496.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	170.—	170.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000. zł.	2035 —	2040 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	239.—	239.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	133.25	133.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	[illegible]9.—	259.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.75	75 25
Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	93.—	93 50
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90 —	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	107.75	108.25
Gal. zakł. kr. ziem. Kr. k. [illegible] w 18 l. 6%	94.75	95 25
„ „ „ „ w 20, 7%	95.50	96.50
„ „ „ „ w 26, 5½	94.—	—
Gal. Tow. kred. [illegible] po 4%	79 50	—.—
„ „ „ po 5%	86.—	86.50
„ „ „ po 5% [illegible] tach zwrotne	86 —	86.50
Gal. banku hipot. po 6%	90.75	91.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	89.50	90.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%		
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%		
Banku narodowego po 5%		
Węg. tow. ziem. po 5½%	93 75	94.—
„ „ „ po 5%	86.50	87.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństw.		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	72.—	73 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—	—.—
K[illegible] półn. po 100 zł. m. k.	102.—	103.—
„ „ 100 zł. w. a.	97 —	98 —
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	99.75	100.25
„ „ „ [illegible] emisyi .	99.—	99.50
„ „ „ „	98 —	98.50
„ „ „ „	90 —	—.—
Lw.-Czer.-Jas. [illegible] emis. à 300 5% w srebrze z r. 1865	79.75	80.25
z r. 1867	83.	83.50
z r. 1868	74 7[illegible]	75.25
z r. 1872	69.75	70.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	69.—	69.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.50	163.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29 —	30 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	91 50	92 50
Keglevicza po 10 zł. [illegible] k.	14. —	14.50
Losy miasta Krakowa	14 75	15 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.50	29.—
Palffego po 40 zł. [illegible] k.	31.—	31.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.75	15 50
Salma po 40 zł. m. k.	38.75	39 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	35.—	35.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł	19.50	20 50
Poż. Tryestu po 100 zł m.	117.75	118 25
„ „ 50 zł m. [illegible]	61.—	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22 75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	28.2[illegible]	28.75
Weksle (na [illegible]).		
Augsburg za 100 zł w. p	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.85	116.15
Paryż za 100 fr.	46.20	46.25
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	[illegible].51.—	5.53.—
„ pełnej wagi	5.50.—	5 52 —
Korona	—.—	— —
20-frankówka	[illegible].28.—	[illegible].29.—
Rossyjski impery	9.51.—	9.53 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	100 [illegible]0	101.10

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 14 sierpnia 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	63	40
„ „ w srebrze	65	35
Renta w złocie	73	60
Losy pożyczki z roku 1860	111	50
Akcye banku wiedeńskiego	822	—
„ kredytowego	264	75
Londyn	115	65
Srebro	100	85
Napoleondor	9	27½
Dukat cesarski men	5	50
100 marek niemieckich	57	05

Dziennik Urzędowy.

(4752) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 21522. Dnia 28 sierpnia 1878 we środę o godzinie 11 przed południem odbędzie się w III. departamencie Magistratu publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert, celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót ziemnych wraz z pilotowaniem, urządzenia toku stajennego, wykonania robót murarskich, kominiarskich i ciesielskich przy budowie stajni na 79 stanowisk w realności miejskiej l. 322³/₄ pod l. 1 ul. Zborowska zwanej koszarami Kisielki na podstawie cen jednostkowych i planów szczegółowych zestawionych przez miejski urząd budowniczy, a które to roboty obliczone są w przybliżeniu na kwotę 14000 zł. w. a.

Mający zamiar ubiegania się o powyższe przedsiębiorstwo zechcą w terminie powyżej oznaczonym wnieść na ręce komisyi licytacyjnej pisemne należycie ostęplowane oferty, w których wyrazić należy słowami i cyframi ofiarowany gminie miasta Lwowa opust z cen jednostkowych, stanowiących podstawę przedsiębiorstwa, lub żądany procent dodatku do tychże cen nadto załączyć kwit na złożone w kasie miejskiej wadyum licytacyjne w kwocie 1400 zł. w. a. która w danym razie jako kaucya na zabezpieczenie powyższego przedsiębiorstwa użytą zostanie. Wadyum to złożone ma być w kasie miejskiej gotówką w książeczkach gal. kasy oszczędności lub w oprocentowanych papierach wartościowych, w Państwie austryackiem obiegę mających według kursu w „Gazecie Lwowskiej“ w przededniu oddania oferty notowanego.

Bliższe warunki licytacyjne, względnie kontraktowe przejrzane być mogą przed terminem licytacyi w III. departamencie Magistratu w przedpołudniowych godzinach urzędowych.

Magistrat kr. st. m. Lwowa

Lwów dnia 10 sierpnia 1878.

(4720) **Ogłoszenie.** L. 7215.

Ck. sąd pow. w Bełzie oznajmia, że dnia dzisiejszego złożono do przeglądu powszechnego akta dochodzeń o przedmiocie zakładania ksiąg gruntowych dla gminy Przemyśłów, i że dnia 21 sierpnia 1878 wnoszone być mogą bądź to ustnie, bądź pisemnie tak w tymże c. k. sądzie, jak u kierującego komisya c. k. sędziego powiatowego Juliusza Piątkowskiego, wszelkie zarzuty przeciw prawdziwości wykazów hipotecznych.

Bełz dnia 13 sierpnia 1878.

(4713) **Obwieszczenie.**

L. 12892. C. k. sąd obwodowy jako sąd handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości że dnia dzisiejszego została wpisana do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Fr. Mycielski“ dzierżycielem tej firmy jest Franciszek hr. Mycielski właściciel gorzelni w Cieszynie.

Tarnów dnia 25 lipca 1878.

(4718) **Edykt.**

L. 5447. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że do rejestru handlowego, dla firm pojedyńczych „firma Arona Spotheima od handlu bydłem w Zabiu wciągniętą została.

Właścicielem tej firmy jest mieszkający w Manasteysku Aron Spotheim, który w powyższem przedsiębiorstwie Mojżeszowi Rieglerowi w Kossowie prokurę udzielił.

Kołomyja dnia 22 czerwca 1878.

4726 1—3) **Edykt.**

L. 2641. W c. k. sądzie powiatowym wojniłowskim przedsięwziętą będzie 21 sierpnia, 18 września i 16 października zawsze o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 41 rep. 16 w Wojniłowie ciała tabularnego nie stanowiącej, Jana i Maryi Figel własnej, na zaspokojenie pretensyi 150 zł. w. a. zpn.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze.

Wojniłów dnia 6 czerwca 1878.

(4715 1—3) **Edykt.**

L. 2204. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem że celem zniesienia wspólnej własności dóbr Łuch w byłym obwodzie Sanockim a obecnie w powiecie Liskim położonych w $^{10}/_{12}$ częściach do fundacyi stypendyjnej ś. p. Aleksandra Władysława Adolfa tr. im. Łazowskiego a w $^{2}/_{12}$ częściach do p p. Alojzego i Augusta Bar. Wildburgów należących odbędzie się w tymże sądzie w dniach 13 września 14 października i 14 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż licytacyjna rzeczonych dóbr a to w dwóch pierwszych terminach nie niżej ceny wywołania zaś w trzecim terminie za jakąkolwiekbądź cenę.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tych dóbr w sumie 7066 zł. 20 ct. zaś wadyum wynosi 766 złr. 62 złr.

Resztę warunków tej licytacyi tudzież wyciąg tabularny i akt szacunkowy powyższych dóbr przejrzeć można w registraturze tutejszosądowej.

O czem tych wierzycieli którzyby po dniu 5 lutego 1878 na hypotekę dóbr Łuch weszli tudzież tych którymby uchwała powyższą licytacyę dozwalająca wcześnie lub wcale nie mogłaby doręczoną być, zawiadamia się przez ustanowionego dla nich kuratora p adwokata Dra. Rosenbacha z substytucyą p. adwokata Dra. Tarnawskiego tudzież niniejszym edyktem.

Przemyśl 17 kwietnia 1878.

(4319 1—3) **Edikt.** Z. 17033.

Vom Krakauer k. k. Landesgerichte wird bekannt gemacht, daß über Ansuchen des Johann Fenz als Vormundes des minderjährigen Robert Freiherrn v. Ward zur Einbringung der vom Herrn Adam v. Tański und u. Julian v. Tetmajer in solidum dem Carl v. Ward schuldigen Darlehens Summe v. 18000 fl. s. N. G. die exekutive Feilbiethung des gem H. Adam Ritter v. Tański eigenthümlich dehörigen im Gerichtsbezirke Niepołomice in Galizien gelegenen Gutes Liplas hiergerichts in 3 Terminen nämlich am 14 October, 12 November und 16 Dezember 1878 um 10 Uhr Vormittags unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen werden wird:

Gegenstand der Feilbiethung ist das dem Hrr. Adam Nałęcz Ritter von Tański gehörigen im Gerichtsbezirke Niepołomice in Galizien gelegenen Gut Liplas sammt Zugehör und allen Rechten, so wie der genannte Eigenthümer dasselbe besessen hat und zu besitzen berechtigt war in Pausch und Bogen ohne Gewährleistung.

Als Ausrufspreis wird der bei der Schätzung ermittelte Schätzungswerth v. 61922 fl. 20 kr. ö. W. angenommen. Das Feilgebotene Object wird bei den ersten zwei Feilbietungsterminen nicht unter diesem Ausrufungspreise beim dritten Termine jedoch auch unter diesem Preise jedoch nicht unter 48000 fl. ö. W. an den meistbietenden hintangegeben werden.

Vor Beginn der Feilbiethung hat jeder Kauflustige ein Vadium im Betrage von 10 prc. des Ausrufpreises im runden Betrage v. 6200 fl. ö. W. zu Händen der Feilbiethungscommission zu erlegen.

Die übrigen Lizitationsbedingungen, der Schätzungsact so wie der Tabularextrakt können in der Registratur des k. k. Landesgerichtes in Krakau eingesehen werden.

Wovon die Partheien wie auch die Hypothekargläubiger und zwar die dem Wohnorte nach bekannten zu eigenen Händen diejenigen, aber welche nach dem 15 April 1878 die Hypothek auf diese Güter erlangt haben, oder welchen der vorliegende Beschluß aus was immer für einem Grunde rechtzeitig nicht zugestellt werden könnte, wie auch der dem Wohnorte nach unbekannte Hrr. Julian Przerwa Tettmajer durch den zum Curator bestellten Hrr. Adv. Dr. Ferdinand Wilkosz mit Substituirung des Herrn Adv. Dr. Styczeń in Krakau verständigt werden.

Krakau den 5 Juli 1878.

(4717 1—3) **Edikt.** Zl. 7366.

Vom k. k. Kreisgerichte in Stanislau wird hiemit bekannt gegeben daß in der Wechselsache des Hersch Kazwiner gegen Karl u. Marie Pajer pto. 100 fl. am 29 August 13 und 27 September 1878 die executive Feilbietung von $^{3}/_{4}$ Theilen der in Stanislau sub. CN 108$^{1}/_{4}$ gelegenen Realität unter nachstehenden Bedingungen wird vorgenommen werden.

Als Ausrufungspreis wird der Betrag 661 fl. 60 kr., als Vadium 66 fl. 14 kr. im Baaren bestimmt.

Die veräußerung erfolgt pr. Pausch und Bogen, am ersten und zweiten Termine über oder um den Schätzungswerth, am dritten, auch unter demselben.

Für diejenigen Gläubiger dennen der Feilbiethungsbescheid gar nicht, oder spät zugestellt werden sollte, oder für welche Grundbuchseintragungen nach dem 31 Mai 1878 erfolgen sollten, wird Adv. Dr. Tufak mit Vertretung des Adv. Dr. Wurzel zum Curator bestellt.

Die übrigen Feilbiethungsbedingungen, der Schätzungsact, und der Tabularauszug sind in den hiergerichtlichen Registratursacten, die ausständigen Steuern, und Gebühren, im k. k. Steueramte einzusehen.

Stanislau den 26 Juni 1878.

(4724 1—3) **Edykt.**

L. 2794. C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensji Hipolita Okołowicza w kwocie 300 zł. aw. odbędzie się w dniach 14 sierpnia 1878, 18 września 1878 i 24 października 1878 egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności pod lk. 16 w Czerteżu położonej, w posiadaniu Jurka Fedoreńka będącej a ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi suma 730 zł. aw. poniżej której realność na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Sanok dnia 31 maja 1878.

(4701 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 41324. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na przestrzeń od 200 do 250 kilometra traktu podolskiego w zaleszczyckim okręgu budowniczym na lata 1879, 1880 i 1881 odbędzie się na dniu 23 sierpnia br. w ck. Starostwie w Zaleszczykach publiczna licytacya przez składanie ofert pisemnych. Dostawa na rok 1879 wynosi 1958 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 4683 złr. 6$^{1}/_{2}$ ct. a. w.

Bliższe warunki tego przedsiębiorstwa dotyczące przejrzane być mogą w wymienionem ck. Starostwie, gdzie także oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct i w 5% wadyum z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także literami w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 46 warunków licytacyjnych lub nie złożone w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namistnictwa.

Lwów dnia 9 sierpnia 1878.

(4716 1—3) **Edykt.**

L. 4997. Stanisławowski ck. sąd obwodowy podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej spadkobierców Maryi Wurzel przeciw małżonkom Abrahamowi Mojżeszowi i Kasi Arnoldom o 600 zł. dnia 26 sierpnia i 19 września 1878 o 10 rano w sądzie tutejszym licytacya realności tu pod lk. 84 m. obecnie do Joela Halperna należącej w ten sposób przedsięwziętą zostanie, że realność ta na obu terminach tylko wyżej lub za cenę wywoławczą 5102 zł. sprzedaną będzie.

Wadyum gotówką lub w papierach na giełdzie notowanych złożyć się mające, wynosi 510 zł. zaś cenę kupna złożyć należy w 14 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego po strąceniu gotówką złożonego wadyum.

W razie bezskuteczności tych terminów wyznacza się do ustanowienia przystępniejszych warunków termin na 19 września 1878 o 4 z południa.

Bliższe warunki i akt detaksacyi w tutejszej registraturze przejrzane być mogą,

O czem się strony i wierzycieli hipotecznych wiadomych, tudzież wierzycieli nieobecnych Nusyma Getzlera i Leybę Baucha, niemniej wierzycieli, którzyby po dniu 10 grudnia 1877 do tabuli weszli, lub którymby uchwały w tej sprawie wydane wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły, do rąk kuratora adw. dr. Szeparowicza w Stanisławowie zawiadamia.

Stanisławów 20 lipca 1878.

(4754 1—3) **Konkurs** L. 14751.

Na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Łomnej za kontraktem służbowym i kaucyą służbową w kwocie 200 zł., z poborami płacy 150 zł., ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i ryczałtu 550 zł. rocznie za utrzymanie codziennej jazdy posłańczej pomiędzy Łomną i Lutowiskami.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 13 sierpnia 1878.

(4714) **Ogłoszenie.** L. 5774.

Sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Łękawice.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie pow. lub przed komisyą hipoteczną dnia 20 sierpnia 1878, w którym dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Żywiec 11 sierpnia 1878.

(4706 1—3) **Edykt.**

L. 42265. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż w skutek prośby hr. Włodzimierza Baworowskiego uchwałą z dnia 22 lipca 1876 l. 39095 dozwolono na wykreślenie prawa zastawu dla sum 1500 złr. i 2000 zł. w. a. z pn. wedle dom. 393 pag. 277 n. 76 on. na rzecz Katarzyny Spitzer w stanie biernym dóbr Strussów z przyległościami intabulowanego ze stanu biernego tychże dóbr z przyległościami.

Gdy miejsce pobytu p. Katarzyny Spitzer nie jest wiadomem, zatem ustanawia ck. sąd krajowy dla niej celem doręczenia jej rzeczonej uchwały i zastępowania jej w tej mierze na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie tutejszego adw. dr. Gajewskiego z substytucyą p. adw. dr. Szwedzickiego kuratorem, któremu to kuratorowi rzeczoną uchwałę doręcza.

Wzywa się więc p. Katarzynę Spitzer, aby w należytym czasie stosownych do przestrzegania swoich praw środków użyła. gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 17 sierpnia 1877.

(4733 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2222. Na dniu 29 sierpnia, 26 września i 24 października 1878 zawsze o godzinie 10 przedpołud. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod nr. 85 w Płonnie położonej, do Iwana Dobosza należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze publicznej licytacyi, celem zaspokojenia pretensyi Dawida Dyma pto 90 zł zpn.

Cena kupna wynosi 500 zł. wadyum 50 zł.

Resztę warunków wolno w t. s. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Bukowsko 24 lipca 1878.

(4705) **Ogłoszenie.**

L. 11104. W Imieniu Jego Cesarskiej mości c. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. prokuratoryi państwa że treść artykułu umieszczonego w numerze 284 czasopisma „Dziennik polski“ z dnia 11go sierpnia 1878 pod napisem „Kronika Lwowska zawiera w sobie znamiona zbrodni z §. 65 a. u. k. że zatem zarządzona przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Dziennik Polski“ jest usprawiedliwioną dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonem.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. sądu krajowego dla spraw karnych

Lwów dnia 13 sierpnia 1878.

(4732 1—3) **Edykt.**

L. 7443. C. k. sąd obwodowy zawiadamia Piotra Traczewskiego iż przeciw niemu Leib Honik pod dniem 11 sierpnia 1878 l. 7443 wniósł prośbę o nakaz zapłaty sumy 476 złr.

Gdy pobyt Piotra Traczewskiego nie jest wiadomy ustanawia dla niego kuratorem adwokata Heynego z zastępą adwokata Miakowskiego uwiadamiając o tem Piotra Traczewskiego z wezwaniem dostarczenia kuratorowi środków obrony inaczej skutki sam sobie przypisze.

Złoczów dnia 12 sierpnia 1878.

(4696 1—3) **Edykt.**

L. 10744. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Władysława Zielonkę, a względnie tegoż spadkobierców i prawonabywców, że przeciw niemu i Dyrekcyi Towarzystwa c. k. kolei żelaznej górno-szląskiej w Wiedniu, o orzeczenie, że prawo żądania zapłaty sumy 16780 złp. 6 gr. z pn. z hipoteki dóbr Niegoszowice, zgasło przez przedawnienie i że zatem prawo zastawu dla tej sumy ze stanu biernego tych dóbr wyekstabulowane i wykreślone być powinno, wniósł pozew, w załatwieniu którego polecono pozwanym, aby obronę swoją w przeciągu 90 dni w myśl § 32 ust. o post. sądow. wnieśli.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Władysława Zielonki a względnie tegoż spadkobiercow i prawonabywców nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dr. Wilkosza kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przegrowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął. albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 19 kwietnia 1878.

(4699 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2112. C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do wiadomości publicznej, w sprawie Wojciecha Topczewskiego przeciw Tomaszowi i Wandzie Nadachowskim pto. 1060 zł. w. a. z pn. odbyć [illegible] mającą przymusową licytacyę na dniu 20 sierpnia, 23 września i 24 października 1878 o godzinie 10 przed południem w budynku sądowym realności pod l. 60 w Oleszy obejmującej ogród 67 morgów gruntu i odpowiednie budynki mieszkalne i gospodarcze.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyi w registraturze sądowej przejrzeć można.

Tłumacz dnia 20 maja 1878.

(4700 1—3) **Edykt.**

L. 2290. W sprawie Mendla Inslichta przeciw Hawryłowi Semenów pto. 42 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na 11 września, 23 października i 12 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 95 w Hiyniowcach ciała tabularnego niestanowiącej na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim i niżej takowej.

Cena wywołania 90 zł. [illegible] a.

Protokół opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w t. s. registraturze.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Tłumacz dnia 29 czerwca 1878.

(4688 1—3) **Edykt.**

L. 8384. Dnia 21 sierpnia i 25 września 1878, o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya realności pod nr. 99 w Szkle położonej, wedle dom. Cam. Tom. I. pag. 106 108 et 360 nr. 4 et 7 haer. Ładwika Sołtysa własnej, na rzecz uprz. galic. akc. Banku hipotecznego pto. 230 zł.. 230 zł., 4883, zł. 95 ct. z przynależytościami.

Ceną wywołania jest przyjętą przy udzieleniu pożyczki wartość szacunkow. w sumie 11250 zł. w. a. wadyum 1125 zł.

Na wypadek niesprzedania tej realności na powyższych terminach nad lub za cenę wywołania wyznacza się termin do ułożenia łatwiejszych warunków licytacyjnych na 25 września 1878 o 3 godzinie po południu.

Kuratorem wierzycieli którzyby po 18 października 1877 prawa hipoteczne uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się p. Ferdynanda Krischkego z Jaworowa.

Szczegołowe warunki licytacyjne i wyciąg tabularny można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów 28 lutego 1878.

(4719 1 [illegible]—3) **Edykt.**

L. 3546. Bełzki c. k. sąd powiatowy zawiadamia niniejszem, że w skutek uchwały lwowskiego c. k. sądu krajowego z dnia 30 marca 1878 l. 15800 Hryć Hrycaj z Oserdowa marnotrawcą uznany i dla tegoż kuratorem Antoni Maluca z Oserdowa ustanowionym został.

Bełz dnia 30 kwietnia 1878.

(4697 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5641. C. k. sąd powiatowy oznajmia Wojciechowi Turskiemu z życia i pobytu niewiadomemu, że na prośbę Agaty Borek 2o v Bargieł zarządzono zaintabulowanie jej za właścicielkę części placu pod nr. 147 w Dębicy położonego, i że celem doręczenia tej rezolucyi dla Wojciecha Turskiego kuratorem p. dr. Brzeskiego w Dębicy ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica dnia 26 marca 1878.

(4703) **Erkenntniße**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 29 Juli 1878 ZZ. 20673, 20675 und 20792, die weitere Verbreitung der Zeitschrift „Arbeiterfreund“ Nr. 14 vom 25 Juli 1878 wegen des Leitartikels „Wohlthätigkeit und Pflicht“ nach § 65 a St. G. der Zeitschrift „Narodni Listy“ Nr. 181 vom 26 Juli 1878 wegen des Leitartikels „Politika na radnici“ nach §. 64 St. G. und der Zeitschrift „Arbeiterfreund“ Nr. 14 vom 25 Juli 1878 (zweite Auflage) wegen des Correspondenzartikels mit der Aufschrift „Althabendorf“ nach §§ 491 und 493 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. B. 8 ex. 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Pießgericht in Böhmisch-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 3 August 1878, Z. 3501, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Abwehr“ Nr. 717 vom 29 Juni 1878 wegen des Correspondenzartikels mit der Aufschrift „Zur Frohnleichnamsprocession“ nach §. 303 St. G. verboten.

(4647 3—3) **Obwieszczenie**

L. 3391. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż w dniu 30 września i w dniu 31 października 1878 każdorazowo o godz. 10 z rana, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż połowy realności pod l 136 w Dobczycach do Mikołaja Dominika należącej a to celem zapłacenia Janowi Jasielskiemu kwoty 200 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce 3 sierpnia 1878.

(4676 3—3) **Konkurs** L. 14580.

na następujące posady w okręgu lwowskiej c. k dyrekcyi poczt:

1. c. k. ekspedyenta pocztowego II klasy z rocznemi poborami: płacy 500 zł. 25% dodatku czynnej służby i dodatku na ekwipowanie 50 zł.
2. prowizorycznego listonosza z poborami: rocznej płacy 350 zł. i 25% dodatku czynnej służby z suknią służbową w naturze za kaucyą w kwocie 300 zł.
3. woźnego przy ck. dyrekcyi poczt z roczną płacą 400 zł. i 25% dodatkiem czynnej służby jakoteż z suknią służbową za kaucyą w kwocie 200 zł.
4. prowizorycznego woźnego przy ck. erayalnych urzędach pocztowych z płacą 350 zł. rocznie, z 25% dodatkiem służby czynnej i suknią służbową za kaucyą w kwocie 200 zł. nareszcie
5. ewentualnie kilka posad niższej kategoryi na wypadek, gdyby przez obsadzenie powyższych posad takowe opróżnione zostały
6. ekspedyenta pocztowego w Białej górze (Weissenberg) w powiecie Gródeckim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z rocznemi poborami: płacy 150 zł., ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i ryczałtu w kwocie 200 zł. za pieszego posłańca do każdego z pocztą przez Kamienobród przechodzącego pociągu.

Podania należy przy udowodnieniu odpowiednich wymagań wnieść do ck. dyrekcyi poczt we Lwowie.

We Lwowie, dnia 9 sierpnia 1878.

(4652 3—3) **Edikt.** Zl. 1084.

Vom k. k. Bezirksgerichte zu Peczenizyn wird bekannt gegeben es werde zur Hereinbringung der Forderung von 53 fl. ö. W. sammt 52 kr. wöchentlich Interessen vom 26 Mai 1876 gerechnet der Exekutionskosten mit 2 fl. $32\frac{1}{4}$ kr. 5 fl. 98 kr. 1 fl. 22 kr. und 8 fl. 62 kr. und der gegenwärtig mit 2 fl. 94 kr. zuerkannten Exekutionskosten die Executive Veräußerung der der Anna Senczuk gehörigen in Berezów nizny sub. CN. 226 gelegenen bereits pfandweise beschriebenen und abgeschätzten Grundwirthschaft zu Gunsten des Schloma Sak am 10 September, 14 October und 18 November 1878 hiergerichts jedes mal um 10 Uhr V. M. mit dem abgehalten werden, daß diese Grundwirthschaft auf den zwei Terminen über oder um den Schätzungswerth am dritten Termine aber auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbiethenden hintangegeben werden wird.

Peczenižyn den 1 Juli 1878.

(4657 3—3) **Edykt.**

L. 30947. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 17 września, dnia 8 października i dnia 12 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się przymusowa licytacya realności pod l. $305\frac{3}{4}$ we Lwowie położonej Ludwika i Anieli Teichmanów własnej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego w kwotach 124 zł. 20 ct., 124 zł. 20 ct. i 2570 zł. 1 ct. aw. zpn.

Cena wywołania wynosi 7000 zł. aw.

Wadyum wynosi 700 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamiamy sobie strony, wszystkich wierzycieli hipotecznych, c. k. urząd podatkowy i c. k. prokuratoryę skarbu, tych zaś wierzycieli, którzyby po dniu 14 czerwca 1878 do tabuli weszli, lub którymby obecna, lub inna uchwała w tej sprawie doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego niniejszem kuratora adw. dr. Feilesa z substytucyą adw. dr. Bodeka i obecnym edyktem.

Lwów 13 lipca 1878.

(4619 3—3) **Amortyzacya wekslu.**

L. 12204. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa posiadacza zaginionego wekslu z daty Uhryńkowce 18 czerwca 1876 na 560 złr. opiewającego, dwanaście miesięcy od dnia wystawienia płatnego, przez Reinę Schützer wystawionego, a przez Melanię Cywińską akceptowanego, ażeby prawa swoje do tego wekslu się odnoszące w ciągu dni 45 w tutejszym sądzie wykazał, ileże w razie przekiwnym weksel ten za umorzony uznany zostanie.

Tarnopol dnia 31 lipca 1878.

(4621 3—3) **Edykt.**

L. 2578. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 zł. w. a. a względnie niespłaconej reszty 178 zł. 33 ct. w. a. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w tutejszym sądzie w trzech terminach, t. j. 27 września, 25 października i 29 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Szczepana i śp. Pelagii Antonik własnej, w Młodowie pod lk. 69 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej

Cena wywołania wynosi 550 zł. w. a., wadyum 55 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Lubaczów dnia 29 czerwca 1878.

(4658 3—3) **Edykt.**

L. 25528. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na prośbę gal. banku kredytowego, na zaspokojenie sumy 3000 zł. aw. z 24% odsetkami od 13 grudnia 1877 i kosztami sądowemi 6 zł. 50 ct. i 9 zł. 48 ct. dozwolono licytacyjną sprzedaż sumy 8000 zł. w stanie biernym III schedy dóbr Toustobaby z przeległościami na rzecz p. Antoniny Stachowiczównej, obecnie zamężnej Obmińskiej jak dom. 446 pag. 434 n. 30 on. zaintabulowanej.

Sprzedaż [illegible] 8000 zł. odbędzie się w trzech ter[illegible]ach t. j. dnia 26 września, 24 października i dnia 7 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w sali rozpraw ustnych.

Cena wywołania 8000 zł.

Wadyum 1000 zł.

Resztę warunków tudzież ekstrakt tabularny tej sumy przejrzeć można w registraturze.

Lwów dnia 6 lipca 1878.

(4613 3—3) **Edykt.**

L. 5911. C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia nieobecnym i z miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom zmarłego Izraela Reiss jako to: Cheji Cyprze dwojga imion Reiss zamężnej Pordes, Reizli, Markusowi, Mendlowi i Deborze Noche dw. im. Reiss a ewentualnie ich nieznanym spadkobiercom, że dla nich celem przestrzegania ich praw z powodu dozwolonej uchwałą z dnia 30 czerwca 1877 l. 24471 ekstabulacyi na rzecz Izraela Reis w stanie biernym części realności pod l. $368\frac{2}{4}$ dom. 55, pag. 207, n. 91 on intabulowanej sumy 120 złr. $27\frac{3}{4}$ ct. w. w. pochodzącej z większej sumy 834 złr. 39 ct. w. w. ustanowiono kuratora w osobie adwokata dr. Raabego, któremu powyższa uchwała doręczoną zostaje.

Lwów dnia 6 kwietnia 1878.

(4558 3—3) **Edykt.**

L. 22523. Lwowski c. k. sąd krajowy w sprawie egzekucyjnej gal. kasy oszczędności przeciw Janowi Pappiusowi i tegoż potomstwu względem ściągnięcia sumy pożyczkowej 22000 zł. w. a., po bezowocnym upływie rozpisanych uchwałą z dnia 1 grudnia 1877 l. 56817 trzech terminów licytacyjnych, rozpisuje niniejszem ponownie przymusową publiczną sprzedaż realności we Lwowie pod k. nr. $656\frac{2}{4}$ położonej do Jana Pappiusa z zastrzeżzniem jednak fideikomisarycznej substytucyi dla jego potomstwa należącej, a wedle dom. 219 pag. 361 n. 406 on. powyższej pretensyi za hipotekę służącej, która to sprzedaż odbędzie się w sądzie tutejszym na terminie z dnia 19 września 1878 godz. 10 z rana wedle następujących ułatwionych warunków a to:

1) Jako cenę wywołania ustanawia się wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki ze strony galic. kasy oszczędności przyjęta w kwocie 55000 zł. w. a., na powyższym jednak terminie realność ta także niżej ceny za jakąkolwiek kwotę sprzedaną będzie.

2) Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi sumę 4000 zł. w. a. bądź w gotowiźnie, lub w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź też w listach zastawnych galicyj. towarzystwa kredytowego ziemskiego lub gal. banku hipotecznego albo też w innych papierach wartościowych do lokacyi pupilarnej przydatnych, wedle ostatniego tychże kursu do rąk komisyi licztacyjnej jako wadyum złożyć.

Względem ciężących na tej realności długów podatków etc odsyła się chęć kupienia mających do tabuli miejskiej i do urzędu podatkowego, dalsze zaś warunki licytacyjne na terminie licytacyi u delegowanej w tym celu komisyi sądowej, tymczasem zaś w t. s. registraturze przejrzane być mogą.

O licytacyi tej zawiadamia się wszystkich interesentów, mianowicie wszystkich wierzycieli hipotecznych, pomiędzy tymi zaś Chaima Feldstein z miejsca pobytu niewiadomego, jako też tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 14 paźdz. 1877 t. j. po d. wydania użytego przy rozpisaniu niniejszej licytacyi, wyciągu tabularnego do Tabuli weszli, lub którymby bądź uchwała obecna, bądź też którakolwiek z później w tej sprawie wydanych uchwał należycie doręczona być nie mogła, do rąk kuratora dla nich uchwałą z dnia 1 grudnia 1877 l. 56817 w osobie p. adw. Jekelesa z zastępstwem p. adw. dr. Rogalskiego ustanowionego, tudzież przez edykt niniejszy.

Lwów dnia 13 lipca 1878.

(4510 3—3) **Edykt.**

L. 6368. Ze strony c. k. sądu obwodowego w Złoczowie odnośnie do odezwy lwowskiego c. k. sądu krajowego z dnia 5 stycznia 1878 l. 68951 rozpisuje się na prośbę c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego de pres. 23 czerwca 1878 l. 5790 w celu zaspokojenia tegoż wierzytelności a to: resztującego kapitału w kwocie 2007 zł. 77 ct. aw. z 7% odsetkami od dnia 2 września 1877 i kosztami niniejszem przyznanemi 12 zł. 92 ct aw. za potrąceniem zapłaconej na rachunek tych zaległości kwoty 123 zł. 60 ct. aw. ponownie przymusową sprzedaż publiczną realności pod 42/43 w Złoczowie położonej dłużników Abrahama i Chaima Wolfa dw. im. Schwadronów własnej, na dwóch terminach a to dnia 20 września i 17 października 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie obwodowym odbyć się mającą licytacya tej realności, odbędzie się w 2 powyższych terminach, na których takowa jednak niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 6000 zł. aw.

Każdy z licytantów winien przed rozpoczęciem licytacyi, złożyć do rąk komisyi licytacyjnej zakład [wadyum] 10% ceny wywołania tj. sumę 600 zł. aw. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, lub obligacyach długu państwa, albo też w galicyjskich listach zastawnych, czyli hipotecznych, lub też w listach zastawnych uprzywilejowanego austryackiego Banku narodowego o ile takowe wedle ustaw do lokacyi funduszów pupilarnych użyte być mogą obligacye, listy zastawne lub hipoteczne obliczone być mają wedle kursu tychże z dnia licytacyę poprzedzającego w gazecie lwowskiej notowanego.

Wadyum nabywcy zastępuje miejsce zadatku, a w gotowiźnie złożone w cenę kupna wliczone innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwrócone będzie.

Gdyby ta realność w powyższych dwóch terminach za lub wyżej ceny wywołania nie mogła być sprzedaną, na ten wypadek celem ułożenia warunków ułatwiających wyznacza sie termin na dzień 18 października 1878 godzinę 10 przed południem z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni uważani będą jako przystępujący do większości głosów wierzycieli stawających. O rozpisaniu tej przymusowej sprzedaży uwiadamia się c. k. uprzywilejowany galicyjski akcyjny Bank hipoteczny, dłużników Abrahama i Chaima Wolfa dw. im. Schwadronów tudzież wierzycieli hipotecznych Chaję Szpikulitzer firmę Samuel Gall i synowie w Tarnopolu, Mendla Jampoler, Kohosa Lamperta, Chaję Sarę Frenkel do rąk własnych, ck urząd podatkowy i ck. Prokuratoryę skarbu, dalej z miejsca pobytu niewiadomych Mojżesza Goldberga, Mojżesza Lotringera jako też wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 6 grudnia 1877 jako dniu wystawienia wyciągu tabularnego do tabuli miejskiej weszli, lub którymby niniejsza uchwała, publiczną licytacyę rozpisująca, lub jaka dalsza w tej sprawie zapaść mająca z jakich bądź powodów wcześnie przed terminem licytacyjnym lub wcale nie mogła być doręczoną, przez ustanowionego tusądową uchwałą z dnia 9 marca 1878 l. 1168 kuratora adw. Wesołowskiego z zastępstwem adw. Billeta i przez edykta.

Złoczów dnia 20 lipca 1878.

(4674 3—3) **Edykt.**

L. 5085. Dnia 4 września, 1 października i 13 listopada 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod nr. 636 w Sądowej Wiszni ciała tabularnego nie stanowiącej Józefa Kłosowskiego własnej w sprawie Markusa Steinera o 183 złr. wal. austr. z pn.

Cena wywołania wynosi 150 złr., wadyum 15 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sądowa Wisznia dnia 6 sierpnia 1878.

(4671 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1903. W c. k. sądzie powiatowym tutejszym odbędzie się dnia 26 sierpnia, 16 września i 14 października 1878 każdym razem o godzinie 11 przed południem celem zaspokojenia pretensyi Józefa M. Kohna w kwocie 562 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności dłużnika Stefana Jagnija pod nr. 69/123 w Jezierzance położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1530 złr. w. a. poniżej której realność ta tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie.

Jako wadyum ustanawia się kwota 153 złr. w. a.

Bliższe warunki są w sądzie do przejrzenia złożone.

Borszczów dnia 10 czerwca 1878.

(4648 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1588. Dnia 5 września, 26 września i 24 października 1878 każdym razem o 10 godz. rano na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową 280 złr. na trzecim zaś i poniżej tejże sprzedanem zostanie gospodartwo Wojciecha Chowaniaka własne pod n. 339 w Zawoji położone na zaspokojenie reszty pretensyi Wojciecha Makosia z kwoty 180 zł. zpn.

Protokół zajęcia i oszacowania tudzież warunki licytacyjne wolno interesowanym w tutejszym sądzie przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.

Makow 28 maja 1878.

(4682 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 124. Wydział tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszem, że wpisał dr. Febusa Salomona w listę adwokatów z siedzibą w Tarnowie.

Tarnów dnia 9 sierpnia 1878.

(4681) **Ogłoszenie.**

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

L. 10960. C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 182 czasopisma „Dziennik polski“ z dnia 9 sierpnia 1878 pod napisem „Przegląd polityczny Lwów 8 sierpnia“ od słów „Rzuciwszy okiem na mapę“ aż do słów „do ustapienia przed Filipowiczem“ zawiera w sobie znamiona występku art. IX ustawy z 17 grudnia 1862 l. 8 dz. p. p. z r. 1863, że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Dziennik polski“ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. sądu kraj. dla spraw karnych.

Lwów dnia 10 sierpnia 1878.

(4723) **Ogłoszenie.** L. 7177.

Komisya hipoteczna przy sądzie pow: w Nisku zawiadamia, że dochodzenia celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy Zalesie w dniu 19 sierpnia 1878 rozpoczyna.

Każdy mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się do powyższej komisyi w Zalesiu urzędującej zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia, lub ochrony praw swoich za stosowne uzna.

Stany 11 sierpnia 1878.

(4722) **Obwieszczenie.**

L. 7107. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że w biurze jej w Rakszawie złożone zostały do przejrzenia arkusze posiadania i inne akta do założenia księgi gruntowej dla gminy Rakszawa się odnoszące.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnosić można w sądzie powiatowym łańcuckim, lub przed komisarzem hipotecznym do 28 sierpnia 1878, w którym dniu w razie potrzeby dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Łańcut 11 sierpnia 1878.

(4727 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1010. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na żądanie uprz. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie celem zaspokojenia sumy 250 zł. a. w. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. 41 w Łysej górze położonego, Jana i Anny Mytników własnego, na 450 zł. w. a. oszacowanego w trzech terminach 19 sierpnia, 9 września i 21 października 1878 r., każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu tutejszego sądu.

Wojnicz 19 maja 1878.

(4680 1—3) **Edykt.** L. 3773.

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli niniejszem wiadomo czyni iż w sprawie Szymona Altmana przeciw Szymonowi i Petroneli Jawichowskim o zapłacenie kwoty 273 złr. 50 ct. po potrąceniu otrzymanej już kwoty 158 złr. publiczna sprzedaż częś i realności dłużnika w Chrybowie położonej na rzecz Szymona Altmana w trzech terminach a to dnia 30 sierpnia 28 września i dnia 22 października 1878 sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 100 złr. wadyum 10 proc.

Warunki licytacyjne mogą chęć kupienia mający przejrzeć w tusądowej registraturze.

Starosól 1 lipca 1878.

(4670 3—3) **Edykt.** L. 7699.

C. k. sąd powiatowy wzywa Zofię Kocaba, aby się do spadku po ojcu swoim Łuczce Kocaba zmarłym w Kielczaby dnia 19 września 1874 w ciągu roku zgłosiła. Kuratorem tejże ustanowiony Pawło Berdy z Kielczaby.

Baligród 20 grudnia 1877.

(4614 3—3) **Edykt.**

L. 33683. C. k. sąd powiatowy dla miasta i przedmieść Lwowa oznajmia niniejszem pana Feliksa Kalitę, iż pod dniem 29 lipca 1878 do l. 33683 wniósł Hersch Götz skargę o zapłacenie 190 zł. w. a. z pn.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Feliksa Kalitę nie jest wiadome, przeto dla zastępywania tegoż pozwanego ustanawia sąd tutejszy kuratora w osobie pana adwokata dr. Żukotyńskiego ze substytucyą pana adwokata dr. Wilhelma Zukra i wzywa się p. Feliksa Kalitę, ażeby w należytym czasie albo osobiście się zgłosił albo mianowanemu zastępcy potrzebnej informacyi udzielił albo wreszcie sobie obrał innego zastępcę i o tem sądowi oznajmił, inaczej sprawa powyższa z kuratorem ustanowionym wedle obowiązujących w Galicyi ustaw będzie przeprowadzoną, a skutki zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.

Od c. k. sądu powiatowego miej. del. sek. I.

Lwów 29 lipca 1878.

(4667 3—3) **Edykt.** L. 4173.

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia Błażeja i Frnciszki Szafrańskkich że przeciw nim małżonkowie Jędrzej i Dorota Jenknerowie pod dniem 10 lipca b. r. l. 4173 skargę o uznanie za zgasłe i wykreślenie ze stanu biernego realności N. 89 w Nowym Sączu poręczenia za długi na folwarku Kuciowskie wnieśli wskutek czego w prowadzono pisemne postępowanie z wezwaniem wniesienia obrony w 90 dniach pod rygorem §. 32 p. c.

W celu zastępowania pozwanych z życia i miejsca pobytu niewiadomych na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratorem tutejszego adwokata Dr. Żelechowskiego z substytucyą adwokata Dra. Zielińskiego z którym spór wytoczony według ustaw o postępowaniu cywilnem w Galicyi przeprowadzonym będzie.

Pozwani lub ich prawo nabywcy mają zatem w wyż orzeczonym czasie obronę wnieść lub potrzebne dokumenta ustanowionemu zastępcy udzielić lub sobie innego obrońcę obrać i sądowi donieść lub innych środków do swej obrony użyć gdyż wrazie zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą zmuszeni.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz dnia 20 lipca 1878.

(4686 3—3) **Edykt.**

L. 10360. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomaści że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 8000 złr. z pn. z 15% od 23 grudnia 1872 bieżącemi a względnie po potrąceniu kwoty 100 złr. w. a. na rachunek tych odsetek zapłaconej jakoteż kwoty 400 złr. zapłaconej na dniu 13 sierpnia 1873 tudzież kwot 1500 złr., 550 złr., 500 złr., 85 złr., celem zaspokojenia resztującej sumy z 15 proc. odsetkami od dnia 23 grudnia 1872 kary konwencyonajnej 1500 złr. w. a. kosztów sądowych 10 złr. i egzekucyjnych 6 złr. 3 ct. 8 złr. 52 ct. 18 złr. 80 ct. nakazem zapłaty c. k. sądu krajowego we Lwowie ddto 26 kwietnia 1873 l. 22865 przez Ozyasza Horowitza przeciw Aleksandrowi Rodeckiemu wywalczonej następnie Samuelowi Horowitzowi odstąpionej odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 16 września 1878 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż dóbr Żurawa dłużnika Aleksandra Rodeckiego własnych na kwotę 19475 złr., oszacowanych przyczem dobra te także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 5 proc. ceny szacunkowej.

Jedną część ceny kupna obowiązany będzie nabywca złożyć w dniach 30 po prawomocności uchwały przyjmującej akt licytacyjny do wiadomości pozostałe dwie trzecie w dniach 30 po prawomocności tabeli płatniczej.

Bliższe warunki licytacyjne wraz z extraktem tabularnem i protokołem oszacowania są do przejrzenia w godzinach urzędowych w ts. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli zastawniczych lub tych którzyby po dniu wystawienia przedłożonego extraktu tabularnego do tabuli weszli ustanowionym jest Dr. Foryst adwokat w Tarnowie.

Tarnów dnia 18 lipca 1878.

(4689 3—3) **Edykt.**

L. 8477. Dnia 19 sierpnia i 23 września 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna realności pod nr. 211 w Starym Jazowie położonej wedle dom. tom. cam. I. pag. 170 et 441. nr, 3 et 4 haer. dłużnika Filipa Neu własnej na rzecz ck. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego pto 46 zł., 46 zł., 46 zł., i 964 zł. 55 ct. a. w. z przynależytościami.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 2100 zł. aw. Wadyum zaś wynosi 210 zł. aw.

Na wypadek, jeżeliby ta realność na powyższych terminach nad lub za cenę szacunkową sprzedana nie została, wyznacza się do ułożenia łatwiejszych warunków licytacyjnych termin na 23 września 1878 o 3 godz. popołud.

Kuratorem wierzycieli, którzyby po 16 grudnia 1877 do tabuli weszli. lub którymby uchwała licytacyjna jakoteż późniejsze w tej sprawie wydać się mające z jakiegokolwiek powodu wcześnie lub w cale doręczone być niemogły, ustanawia się p. Ferdynanda Krischkego z Jaworowa.

Szczegółowe warunki licytacyjne i wyciąg tabularny można w tut. sąd. registraturze przejrzeć.

Z. c. k. sądu powiatowego.

Jaworów dnia 31 grudnia 1877.

(4678 3—3) **Edykt.**

L. 1867. W dniach 18 września i 6go listopada 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Tomasza i Katarzyny Peszków własnej pod Nr. kons. 105 r. 209 w Busku położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 170 złr. w. a. z pn. na rzecz Ulie Bernsteina.

Cena wywołania 950 złr. w. a.

Wadyum 10 procent.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy,

Busk dnia 31 marca 1878.

(4649 3—3) **Edikt.** Zl. 412.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Peczeniżyn wird bekannt gemacht, es werde zur Hereinbringung des Betrages von 350 fl. dann, der Exekutionskosten mit 2 fl 17 kr., 10 fl. 92 kr., 1 fl. 52 kr. und 3 fl. 68 kr. und der gegenwärtig mit 3 fl. 56 kr. zuerkannten Executionskosten die executive Feilbiethung der dem Schuldner Ilko Sulatycki gehörigen in Bereżów wyżny sub. CN. 40 gelegened bereits pfandweise beschriebenen, und abgeschätzten Realität zu Gunsten des Mendel u. Scheindel Fingerl in drei Terminen, und zwar am 10 September, 14 October und 11 November 1878 jedesmal um 10 Uhr V. M. h. g. mit dem abgehalten werdeu, daß die gedachte Realität auf den ersten zwei Terminen nur über oder um Schätzungswerth von 350 fl. am dritten Termine dagegen auch unter dem Schätzungswerthe wird hintangegeben werden.

Der Schätzungsact und die Feilbietungsbedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur oder bei der Schätzungscommission eingesehen werden. Rücksichtlich der rückständigen Steuern werden die Kauflustigen au das Hauptsteueramt in Kolomea gewiesen.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Peczeniżyn den 19 Juni 1878.

(4654 3—3) **Edikt.** Zl. 1364.

Vom k. k. Bezirksgerichte zu Peczeniżyn wird bekannt gemacht, es werde zur Hereinbringung der Forderung von 160 fl. sammt von 23 Jänner 1876 mit 1 fl. 60 kr. wöchentlich laufenden Zinsen nach Abschlag des auf die Zinsen gezahlten Betrages von 70 fl. ö. W. der mit 2 fl. 17 kr., 7 fl. 54 kr., 1 fl. 67 kr. und 7 fl. 2 kr. zuerkannten und der gegenwärtigen Exekutionskosten mit 3 fl. 26 kr. ö. W. die exekutive Feilbiethung der der Paraska Tafijczuk gehörigen zu Kluczów mały sub. CN. 70 gelegenen bereits pfandweise beschriebenen und geschätzten Grundwirthschaft zu Gunsten des Schmelka Felsenstein am 10 September, 14 October und 13 November 1878 jedesmal um 10 Uhr V. M. hiergerichts mit dem abgehalten werden, daß die gedachte Grundwirthschaft in den ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth feilgebothen werden wird.

Peczeniżyn den 1 Juni 1878.

(4684 3—3) **Edykt.**

L. 3529. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, iż na żądanie Herminy Aleksandrowej imieniem małolet. Konstantego, Tadeusza i Berty Aleksandrów, tudzież na żądanie Juliana Aleksandra, Konrada Aleksandra i Wiktoryi Schadlowej, na mocy uchwały z dnia dzisiejszego do l. 3529 dozwolił na podstawie kwitu Jana Kwistka z dnia 3 kwietnia 1862 wpisu wykreślenia prawa zastawu dla sumy 2600 zł. mki. z procentami w stanie biernym dóbr Załubincza a mianowicie części Wierzbiecińskie zwanej, wedle wykazu tabularnego tychże n. 94 Józefa Adelajdy Aleksandrów a względnie mass spadkowych tychże karta B. poz. 2.3 6.9. własnej, na rzecz Jana Kwistka na karcie c. w pozycyi 1.2.3. nowej dom. 350 pag. 128 n. 17. 18 i 19 on. dawniej ubezpieczonej, a gdy Jan Kwistek z życia i miejsca pobytu nie jest znany, przeto uwiadamia się go o powyższej uchwale do rąk kuratora w osobie adw. dr. Żelechowskiego z podstawieniem adw. dr. Zielińskiego w Nowym Sączu i przez niniejszy edykt, z wezwaniem, aby użył prawnych środków, inaczej sam sobie złe skutki przypisze.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 13 lipca 1878.

(4685 3—3) **Edykt.**

L. 4177. C. k sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia Franciszka i Błażeja Szafrańskich, że przeciw nim Szaja Weintraub pod dniem 10 lipca 1878 l. 4177 pozew o uznanie za zgasłe i wykreślenie z realności n. 5 w Nowym Sączu kaucyi w kwotach 100 zł. i 100 zł. wniósł, w skutek czego wprowadzono pisemne postępowanie z wezwaniem wniesienia obrony w 90 dniach.

W celu zastępowania pozwanych z życia i miejsca pobytu niewiadomych na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratorem tutejszego adw. dr. Żelechowskiego z substytucyą adw. dr. Zielińskiego, z którym spór wytoczony według ustawy przeprowadzonym będzie.

Pozwani lub prawonabywcy mają zatem w wyż oznaczonym czasie obronę wnieść lub potrzebne dokumenta ustanowionemu ich zastępcy udzielić, lub sobie innego obrońcę obrać, lub innych środków do swej obrony użyć, gdyż wrazie zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 27 lipca 1878.

(4683 3—3) **Edykt.**

L. 8875. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych pozwanych Szczepana Homisiewicza, Maryannę Giżycką, Annę Józefę dw. im. Giżycką, Kazimierza Giżyckiego, Władysławę Teklę dw. im. Giżycką, Ksawerego Giżyckiego, Józefa Apolinarego dw. im. Zabierzewskiego, Apoleona Mokrzyckiego jako wykazanego spadkobiercę Norberta Mokrzyckiego, Franciszkę Mokrzycką, Wojciech Bukowskiego, Józefa Hićkiewicza, Zuzannę z Hićkiewiczów Tabaczyńską, Henryka Hićkiewicza, Wolfa Proch, Tymoteusza Reszetełowicza i Maryannę Reszetełowiczową, Jana Zabierzewskiego, Wiktora Pepłowskiego, Leona Kucharskiego, Teklę z Ortyńskich 1 małż. Hajwas 2 małż. Jarosławską, tudzież jej nieletnie z śp. Kajetanem Hajwasem spłodzone dzieci Antoninę Mokrzycką i Edwarda Zajkowskiego, lub tychże spadkobierców również, z życia, miejsca pobytu i imienia nieznanych, że przeciw nim Jakób Piepes o wykreślenie dom. 32 pag. 406 n. 36 on. intabulowanego prawa własności gruntu Kisielewa wraz z odnośnemi pozycyami ze stanu biernego 3/13 części dóbr Wisłok wielki z pn. pozew wytoczył, na który pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni się poleca.

Dla pozwanych ustanawia sąd zarazem kuratora w osobie adw. dr. Gawła z zastępstwem adw. dr. Czaykowskiego i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 31 lipca 1878.

Doniesienia prywatne.

„Calicot"
(bawełniane włoskie płótno)
najtrwalszy materyał na
kalesony męskie
sztuka 30 łokci wied. (10 par kalesonów) **8 zł. 50 ct.**
Kalesony gotowe para 1 zł. 40 ct. (do ściągania tasiemką lub do zapinania na guzik).
do nabycia w handlu płócien
Fr. Schubutha i Syna
Lwów, Rynek l. 45.
(2846 7—10)

WYKAZ
Zmian terytoryalnych
w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi,**
zarządzonych
z dniem 1 sierpnia 1878,
nabyć można po cenie **15 ct.** w. a.
a z przesyłką pocztową **18 ct.** w. a.
w Ekspedycyi
Gazety Lwowskiej.

Jednego lub **dwóch**
Studentów
umieścić można na **wikt i stancye** w domu, gdzie mieć będą opiekę rodzicielską — Bliższe szczegóły w Aptece pod Słoniem, ulica Żółkiewska.
(4729 1—2)

Uwiadomienie.

Dra A. Kaczkowskiego, lekarza homeopaty we Lwowie, wyszło nowe, uzupełnione wydanie p. n.: **Teoretyczna i praktyczna Nauka Homeopatyi** dla lekarzy i światłej publiczności w 2 tomach, 89 arkuszy druku, cena 8 złr. w. a. Nabyć można we **Lwowie** we wszystkich księgarniach pierwszorzędnych, w aptece p. Mikolasza i u wydawcy; w **Krakowie** w księgarni p. Friedleina i w aptece p. Stockmara pod złotym jeleniem; w **Warszawie** w księgarni pp. Gebethnera & Wolffa; w **Petersburgu** w centralnej homeopatycznej aptece p. Flemminga.

Tamże są do nabycia: broszurka o dyecie homeopatycznej 15 ct.; o stosownem użyciu łaźni parowej 20 ct.; o prezerwatywnych środkach przeciw zarazie bydlęcej i przeciw wściekliźnie 50 ct.; o leczeniu cholery azyatyckiej 25 ct.; poradnik dla matek o zachowaniu się w stanie błogosławionym, o pielęgnowaniu niemowląt i o leczeniu chorób u dzieci 1 zł. 50 cnt w. a.

(2160 3—5)

Tanie wydanie
pisma świętego
starego i nowego testamentu

nabyć można we **Lwowie** ulica Wałowa 15 w księgarni ***A. Reicharda et C.***, w **Krakowie**, ulica Grodzka 79 u ***J. Nerstheimer,*** po cenach następujących:

Biblia polska, 8vo w płótno opraw. 1 zł. — ct.
„ 8vo w skórę opraw. 1 „ 15 „
„ „ 8vo ozdob. w skórę ze złot. brzeg. . 2 „ 50 ,

Biblia polska nowego testamentu z psalmami:

32o w płótno oprawna . . . . . 20 „
32o wyb. w skórę z złot. brzegami . . 50 „
12o w płótno oprawna . . . . 35 „
12o wyb. w skórę z złot. brzeg. 90 „
(J. Wuyka) 32o w płótno opraw. 13 „
„ 32o w skór. z złot. brzeg. 45 „
„ 12o w płótno opr. . . . 30 „
„ 12o w skórę z złot. brzeg. 70
Rossyjska biblia nowego testamentu (J. Wuyka) 8vo w skór. opr. . . 1 zł. 50 „
Rossyjska Biblia nowego testamentu (J. Wuyka) 8o w skór. z zł. brz. 2 zł. 50
Rossyjska Biblia nowego testamentu (J. Wuyka) 8vo Chagrin z złotemi brzegami 3 zł. 50 „
Rossyjska Biblia nowego testamentu po 40, 70, 1·5 i 1·65.
Rossyjskie psalmy po 15, 20 i 30 ct.
Starosławiański nowy testament, 24o w płótnie oprawny . . . . 40 ct.
Starosławiański nowy testament 24o w skórę z złot. brzeg. . 70 „
Starosławiański nowy testament 8vo w płótnie . . . . . 50 „
Starosławiańskie psalmy 16ce w płótnie 30 „

Także wydania świętego pisma starego i nowego testamentu w innych językach i po najtańszych cenach według katalogu, którego się gratis udziela. (3585 5—?)

L. 3171. (4458 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Zakład dla umysłowo chorych na Kulparkowie „loco" potrzebować będzie na rok 1879 drzewa opałowego sagów raz wiązanych 2 metry wysokich, tyleż długich a jeden metr szerokich mianowicie:

bukowego około 500
brzozowego około 150

zaś węgla kamiennego około 300,000 kilogr. W skutek tego na te przedmioty rozpisuje się licytacya przez oferty pisemne z terminem do dnia 27 sierpnia*) 1878 do godz. 11 przed południem, do której to godziny, oferty te opieczętowane, marką stemplową na 50 centów opatrzone, a zawierające w sobie wadyum 5% od ceny ogółowej, w dyrekcyi zakładu przyjmowane będą, zaś o godzinie 12 nastąpi tychże otwarcie.

Oferty mogą być wniesione osobno na dostawę drzewa, a osobno na węgle kamienne.

Termin wniesienia ofert jest ścisły, potem wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki można przejrzeć w godzinach od 8 do 1 i od 2 do 4 w kancelaryi zarządu zakładu na Kulparkowie. Na podstawie tych warunków spisane zostaną kontrakty dla tego oferent obowiązany jest wyrazić w ofercie, iż mu warunki licytacyi są wiadome i że tymże się poddaje. Od całorocznej dostawy należy złożyć przy kontrakcie 10% jako kaucyę.

Z dyrekcyi zakładu kraj. dla umysłowo chorych.

Kulparków 30 lipca 1878

*) mylnie 2go za 30

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.